Nr. 313. W Lwowie, Czwartek dnia 14. Listopada 1872. **Rok XI.**

GAZETA NARODOWA.

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
kwartalnie w państ… 5 złr. — ct. … Prus… talary 16 sgr … Szwajcarji … Francji … franków … Anglii … 13 …

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: Biuro administracji „Gazety Narodowej" przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 291). **Ajencja dzienników Piątkowskigo** nr. 9 plac katedralny. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na cała Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue Jacob 13. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, Neuer Markt nr. 11. i A. Oppelik. Wollzeile, 22, W FRANKFURCIE: nad Menem i Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmuja się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.
Listy reklamacyjne niepieczętowane nie ulegają frankowaniu.
Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Telegramy Gazety Narodowej.

(Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.)

Berlin dnia 12. listopada. Mowa tronowa zagajająca sejm wskazuje na pomyślne położenie finansowe, czem możliwem stało się, potworzyć znaczne fundusze prowincjonalne, podnieść place urzędników, umorzyć długi, zmniejszyć podatki. Dalej mowa tronowa zapowiada projekt nowy co do religijnych stowarzyszeń, i ordynację powiatową, której przeprowadzenie wszelkiemi konstytucyjnemi środkami zabezpieczyć rząd będzie usiłował.

Lwów d. 14. listopada..

(Reforma wyborcza a korona. — Spieszcie z adresem. — Cesarz a sejm tyrolski.)

Mamy dzisiaj do podniesienia kilka bardzo ważnych faktów, które w najściślejszym stoją związku z naszą rezolucją, z naszym adresem, z całem położeniem naszem w Przedlitawii.

Tagblatt donosi z wiarogodnego źródła, że ministerjum z w y ż s z e g o n a k a z u poleciło namiestnikom, do końca listopada nadesłać sprawozdania o usposobieniu ludności w sprawie reformy wyborczej. Ta wiadomość *Tagblattu* zyskuje na wiarogodności nietylko przez powtórzenie jej w innych także pismach bez znaku zapytania, ale i przez inne jeszcze okoliczności.

Już za przykładem Nikoli w sejmie dolno-austrjackim, wniósł d. 9. b. m. dr. Heilsberg w sejmie styryjskim: „W. sejm raczy ze względu na swoje dawniejsze uchwały oświadczyć, jako spodziewa się, że rząd w myśl przyrzeczeń mowy tronowej, zapewnień rządu i uchwał sejmowych, podejmie sprawę przeprowadzenia oddawna oczekiwanej reformy wyborczej, wszelako bez odraczania wymogów liberalnych." Możemy być pewni, że niebawem reszta sejmów centralistycznych pójdzie za tym przykładem, choćby z pominięciem tych „wymogów liberalnych."

Na całej linii centralistycznej wydano ponownie hasło kupienia się około idei reformy wyborczej, a to w kierunku dwojakim: raz, aby w ogóle obóz cały zamanifestował się, a powtóre, aby od owych wymogów liberalnych odstąpiono, gdyż tylko przez zachowanie systemu grup i przez nadanie grupie dworskiej równych praw z innemi, można zyskać głosy szlachty niemieckiej i większość Izby panów. Ma się tym sposobem okazać koronie, że górujące faktycznie stronnictwo żąda tej reformy, że jest pod względem formy jej i treści jednolite, że zatem przyjęcie jej nie podlega wątpliwości.

Dwa są w tym względzie artykuły bardzo ważne. Jeden pojawił się w *Pester Lloydzie* i równocześnie w przedlitawskich prowincjonalnych organach ministerstwa i powszechnie uznany jest za pochodzący z biór ministra Ungra. Treść jego główna jest następująca: „Narady nad reformą wyborczą w ministerjum poczęły się. Na razie nie jest ona kwestją liberalizmu, ale prawno-polityczną. Nie tyle chodzi o utrzymanie państwa, co o utrzymanie *eines verfassungsmässigen Staates*. Mniejsza d z i ś o resztę, byle taki parlament utworzono. Kwestję rozszerzenia prawa wyborczego, cenzusu, stosunku i bytu grup można odłożyć na później, i nie należy naciskać na gabinet w tym względzie." Szkoda że nie możemy zamieścić całego artykułu, bo z całości przebija ton jakiś rozpaczliwy, jak gdyby cała sprawa tej reformy a zatem i byt gabinetu wisiały na nitce i ktoś potężny, co tę nitkę trzyma, zarazem w pewnym wypadku był gotów, zupełnie ją przeciąć.

Niemniej rozpaczliwym jest ton wstępnego artykułu *Nowej Pressy*, której współpracownikiem, jak wiadomo, ciągle jest minister Unger. Autor jej powiada: „Ministerjum już, jak się zdaje, zupełnie się porozumiało, jaka ma być treść reformy wyborczej. Chodzi tylko o p r z y z w o l e n i e k o r o n y; ale ministerjum nietylko ze względu, iż dało słowo, lecz i dla ratowania swego bytu musi całego wpływu swego użyć w tej mierze. Ministerjum jednak obawia się, aby mu Rada państwa, a mianowicie Izba posłów nie mięszała szyków. Ministerjum, które by w sprawie takiej nie zyskało poparcia ustawowierców, albo czy to siły czy zręczności do pogodzenia lub pokonania antagonizmów nie posiadało: nie mogłoby mieć zaufania u korony, ani też u ludu. Ci właśnie są najniebezpieczniejszymi dla reformy, którzy powiają, że jej gorąco pragną, ale w tej formie, jaką sobie każdy z nich z osobna ułożył. Nie należy też w tej chwili, równocześnie obok reformy wyborczej dążyć do innych reform, np. wyznaniowych — bo to za dużo naraz, i wywołołoby się we własnym obozie waśnie. A przeto na t e j sesji przeprowadźmy reformę wyborczą; wszystko reszta pozostawmy z r e f o r m o w a n e j Radzie państwa, która będzie więcej krzepką, świeżą, swobodną, a zatem i silniejszą jak obecna, rozmaitemi interesami poplątana i już ze względu na swe pochodzenie przygnębiona na duchu."

A zatem nietylko sprawy wyznaniowe, szkolne, podatkowe itp., ale i s p r a w a r e z o l u c j i n a s z e j, p r z y s z ł o ś ć n a s z e j p r o w i n c j i ma być oddaną tej „s i l n i e j s z e j" n i c z e m n i e s p ę t a n e j R a d z i e p a ń s t w a.

Widzimy przeto, że korona się waha, że czeka na opinię ludności państwa; że zanosi się na ujarzmienie naszej prowincji przez najszaleńszą klikę; że ta k l i k a j u ż w s e j m a c h s w o i c h p o d n o s i r e f o r m ę w y b o r c z ą — czyż zatem wobec tych faktów miałby s e j m n a s z popełnić ten błąd, tę zbrodnię, i w a d r e s i e z a m i l c z e ć o r e f o r m i e w y b o r c z e j?

Tak szalonymi, tak przewrotnymi w swej katarakcie dyplomatyzowania nie będą przodowicy sejmu naszego. Ale gotowi są popełnić coś jeszcze gorszego, a mówimy wyraźnie: gotowi są. A to zwlekać z uchwaleniem adresu. Jeszcze się korona waha, może do 30. listopada będzie czekała, a może forsująca wszystkiemi sposobami klika jeszcze prędzej wymoże u korony podpis na wniesienie tej gwałtowniczej reformy. Jeżeli koronie chodzi o opinię którego kraju, to pewnie Galicji, którego sejmu, to pewnie naszego. Sejm tyrolski zapewne będzie do domu odprawiony. Należy zatem:

n a t y c h m i a s t a d r e s u c h w a l i ć; a uchwaliwszy go

n a t y c h m i a s t d e p u t a c j ę z nim d o c e s a r z a w y s ł a ć.

A to dlatego, że pewne sfery umieją pewnemi sposobami utrzymywać decydującą sferę w niewiadomości, tak dalece, że choćby sejm uchwalił dzisiaj adres, a natychmiast cesarzowi go nie wręczył, sfera decydująca dopiero *post festum* o treści jego by się dowiedziała.

Uradował *Nową Pressę* i wszystkie inne jej koleżanki fakt, że wnioskodawcy adresowego, ks. Jerzego Czartoryskiego, który należy do federalistów, jak to one z pism jego wiedzą, wbrew zwyczajowi do komisji nie wybrano; a dalej fakt, że do komisji adresowej wybrano Potockiego, Wodzickiego, Ziemiałkowskiego, Zyblikiewicza, na których liczą, iż w niczem nie zechcą dotknąć rządu. Ale najmocniej uradowało te bandytki doniesienie *Dzien. Pol.*, że adres ma dopiero z końcem sesji sejmowej być uchwalonym. Dlaczego uradowało — właśnieśmy wyłuszczyli.

Plan kampanii rządu przeciw sejmowi tyrolskiemu, któryśmy wczoraj podali za korespondentem *Czasu*, podają wszystkie pisma centralistyczne. *Stara Presse* wściekle uderza na ten sejm, lży go po straganiarsku — snać rząd poniósł w tej sprawie dojmującą klęskę. Wnosił bowiem u cesarza rozwiązanie sejmu tyrolskiego, ale cesarz odmówił, podnosząc lojalne postępowanie posłów tyrolskich w delegacjach i naganiając pominięcie Wydziału teologicznego przy wyborze rektora wszechnicy inszpruckiej.

Reforma ustawy drogowej.

Wydział krajowy odpowiadając ogólnie panującej opinii w kraju, iż ustawa drogowa z 18. sierpnia 1866 opiera się na zupełnie fałszywej zasadzie i nie odpowiada najżywotniejszym interesom ekonomicznym kraju, owszem rozwój takowych w wysokim stopniu tamuje, przedłożył Sejmowi projekt dążący do gruntownej reformy istniejących stosunków i wprowadzający zasadę powszechnej konkurencji w zarządzie dróg tak krajowych, jak powiatowych. Komisja w r. z. dla wypracowania nowej ustawy przez sejm wybrana wyraziła już myśl konkurencji, ale tylko połowicznie, zostawiając obok dróg gminno-konkurencyjnych zawsze jeszcze takie drogi, któreby jedynie kosztem funduszów powiatowych budowane i utrzymywane być miały. Doświadczenie wykazało, że takie przeciążanie funduszów powiatowych nie przyniosło żadnych praktycznych owoców, gdyż bezsilność finansowa naszych powiatów jest znaną i drogi takowe najczęściej istniały tylko na papierze a na faktyczne wykonanie najlepszych projektów nie starczyło grosza— z wielką naturalnie ujmą interesów ogółu. Wydział krajowy zastosowując zatem zasadę konkurencji do dróg zarówno krajowych, jak powiatowych, stanął na gruncie realniejszym i uwzględnił wieloletnie doświadczenie.

Na pokrycie kosztów budowy i utrzymanie dróg w ogóle (krajowych, powiatowych i gminnych) proponuje Wydział krajowy jako główny środek p r e s t a c j e, a oprócz tego składki przymusowe, jako też datki fabryk i przedsiębiorstw, zużytkowujących poszczególne drogi.

Główną podstawą finansową całego projektu są jednak zawsze prestacje. Dzielą się one na piesze i pociągowe. Do prestacji pieszych obowiązanym jest, wyjąwszy kalek i niedołężnych, każdy męski mieszkaniec gminy i obszaru dworskiego od zaczęcia lat 16 do ukończenia lat 60. Za niewłasnowolnych synów, czeladź służbową, rzemieślniczą i przemysłową odpowiadają ojcowie, chlebodawcy, majstrowie i przedsiębiorcy. Do prestacji pociągowych obowiązany jest każdy w gminie i na obszarze dworskim przemieszkujący właściciel sprzężaju pociągowego i wierzchowca. Od jednej obowiązanej osoby więcej nad 4 dni pieszych — od posiadanego bydlęcia nad 4 dni pociągowych wymagać nie można. Pozostawia się naturalnie każdemu do woli wartość takowej prestacji uiścić w pieniądzach t. j. wykupić się od osobistego udziału w robocie.

Charakterystyczną jest również cechą tego projektu, że Wydział krajowy połowę tylko prestacji postanawia zużytkować na budowę dróg gminnych, resztę zaś przeznacza na drogi krajowe, przechodzące przez miejscowości obowiązane do prestacji. W razie zaś, jeżeli nie przechodzą przez takowe drogi krajowe, druga połowa prestacji winna być użytą na gościńce powiatowe, o ile te nie więcej nad dwie mile od gminy, do prestacji zobowiązanej, są oddalone. Wprawdzie nie odpowiada Wydział krajowy na pytanie, coby się stało wówczas, gdyby w pobliżu pewnej miejscowości przechodziły zarówno droga krajowa jak powiatowa, wymagające obie znacznych sił roboczych, a miejscowość do ich budowy przyczynić się mogła tylko połową prestacji, zużytkowując drugą połowę na cele własnej drogi gminnej? Zkądby wówczas zbudowaną lub utrzymaną była droga powiatowa, skoro §. 29. pozwala tylko wtedy użyć drugiej polowy prestacji na cele drogi powiatowej, jeżeli gmina już do drogi krajowej tą samą połową nie konkuruje? W ostatnim zatem razie droga powiatowa pozostawioną byłaby bez środków budowy i utrzymania, chybaby użyte na to zostały fundusze powiatowe. A Wydział krajowy sam przecież dosyć dobitnie wyraził przed chwilą swoją niewiarę w siły finansowe powiatów i w idealność podobnej rachuby na ich fundusze. Nie w tem przeoczeniu jednak leży zasadnicza wadliwość projektu, ale w przyjęciu właśnie zasady niesprawiedliwej i ekonomicznie zdyskredytowanej, zasady, która łudząc się, że odpowiada idei równości obowiązków społecznych, wprowadza i utrwala stosunek prawie potworny, nie oparty na żadnym motywie słusznym i ludzkim. Fałszywą tą podstawą całego projetku jest zasada prestacji, która zaprzęga do jednego pługa pracy wszystkie jednostki stanowiące gminę bez względu na to, że droga wcale nie należy do tych instytucyj gminnych, z którychby wszyscy członkowie gminy w równej mierze korzystali. Wprowadzenie równości obowiązków jest myślą bardzo chlubną i postępową tam, gdzie może być mowa o równości praw. W sprawie jednak użytkowania dróg publicznych równość praw jest tylko pozorną, teoretyczną, w rzeczywistości zaś nie bywa nigdy wykonaną. Bo któżby się ośmielił powiedzieć, np. że ubogi, schorzały i sześciorgiem dzieci (z których każde już co najmniej 15 lat ukończyło!) obarczony wyrobnik w równej mierze ciągnie korzyści z drogi, co np. zamożny i przemyślny handlarz nierogacizny, kawaler, a utrzymujący rozległe stosunki handlowe z okolicą i napędzający temsamem na drogę gminną nietylko trzody zwierzęcia, którem handluje, ale i wózki kupców zjeżdżających się doń dla prowadzenia interesu handlowego? A przecież ów pierwszy biedak, utrzymujący swą zagrodę i rodzinę jedynie z zarobku dziennego swych dzieci, które się najmują do dworu lub zamożniejszych gospodarzy na robotę, obowiązany jest wraz z nimi i żoną do 30—32dniowej prestacji rocznej na drogi, podczas gdy bogaty handlarz, będący członkiem gminy, ofiaruje tylko cztery dni pracy, wyciągnąwszy daleko większe korzyści z drogi.

W ogóle liczba członków rodziny nie pozostaje w żadnym prawidłowym stosunku do sumy korzyści, jakie taż rodzina ciągnie z drogi, i do sumy szkód, jakie jej wyrządza przez użytkowanie. Taka zasada prestacji wyglądałaby czasem doprawdy na gatunek kary za spłodzenie większej drużyny dzieci. A teraz zauważmy kwestję zaprzęgów. Porównajmy gatunki zaprzęgów, siłę ciężaru, który takowe wożą, rodzaj materjału, z jakiego są zbudowane, wpływ podków na kopycie końskiem a obaczymy, że sama ilość bydła nie jest w tej całej rzeczy przedmiotem rozstrzygającym, ale właściwą istotę różnicy stanowi odmienna forma wozu, odmienna rasa koni i inny gatunek transportowanych przedmiotów. Właściciel zaprzęgu ciągnącego trzydzieści cetnarów ciężaru, odnosi więcej korzyści, jak właściciel transportu pięciocetnarowego, ale też i bez porównania więcej psuje drogę. Nie ilość więc zaprzęgów, ale jakość tychże powinna być zawsze w pierwszym rzędzie uwzględnioną. Są niektóre w naszym kraju okolice przeważnie handlowe, w których odbywają się wielkie transporty zboża, materjałów handlowych, machin gospodarczych i t. d., niewykonywane własnemi zaprzęgami osiadłych członków gminy, ale furmankami obcych kupców, a w wysokim stopniu przyczyniające się do nadwerężenia dobrego stanu drogi. Widzimy zatem, że liczba zaprzęgów przez właściciela tychże utrzymywanych, które tenże następnie do prestacji drogowej przedstawia, lub za nie pewną kwotę pieniężną uiszcza, często w żadnym realnym nie zostaje stosunku do stopnia, w jakim użytkuje z gminnej drogi. Jeżeli wreszcie zważymy, że robota, wykonywana

---

Kronika krakowska.

(Jedyny fakt z powodu którego o Krakowie w tym tygodni w Europie słyszano. — Nie miała baba kłopotu, zaciągnęła półtoramilionową pożyczkę. — Papieros na który nam z tego półtora miljona nie wystarczy.— Przeszloroczny rozbiór chemiczny naszego krakowskiego Parysa. — Nieszczęśliwa operacja chirurgiczna na dr. Weiglu i daleko szczęśliwsza na dr. Dunajewskim.— Wotum zaufania dla dr. Zyblikiewicza i prośba o interpelację, bo Kraków to nie Mościska.)

Mało teraz piszą o Krakowie w kronikach świata i cisza o nim wielka w rozmowach ludzi, którzy losami Europy kierują, nie dowodzi to jednak wcale, żeby w bliżkiej niedalekości gród mój nie miał być znowu powołany do wielkich na tym globie przeznaczeń, i żeby niezadługo głośno znów o nim być nie miało po wszystkich zakątkach Galilei. W tym tygodniu tyle tylko daliśmy wiedzieć światu o sobie, że na żądanie naszego posła p. Chrzanowskiego odczytaną została w łonie sejmu petycja nasza, która po wszystkie wieki niezbitym pozostanie dowodem, że nietylko z oświatą w otwartej nie zostajemy nieprzyjaźni, nietylko zgadzamy się na nią i aprobujemy dążenie do niej, ale nawet prosimy o nią i gotowi jesteśmy płacić na nią podatek, — milczymy jednak dyplomatycznie o tem czy chcemy żeby nas do niej przymuszano, pewni, że kiedy sejm tyle dobrej woli z naszej strony zobaczy, to w wysokiej swojej wyrozumiałości uzna niechybnie, że przymus byłby zbytecznym

Zresztą nie miała Europa przez całe siedem ubiegłych dni żadnego innego powodu do bliższego interesowania się nami, a myśmy w domu w cichości i skupieniu umysłu nad przyszłością naszą zastanawiali się i radzili, przyszła bowiem i na nas pora zastanowienia się, namysłu i koncentracji duchowej.

Podobny jest dziś Kraków człowiekowi, który uczuwszy nieposkromioną żądzę kupienia sobie papierosa za centów dwa, celem delektowania zmysłu powonienia swojego wonnością w kraju hodowanego tytoniu, zajrzał w otchłań kieszeni swojej i nie znalazłszy w niej nic oprócz listu od profesora Orlice, doradzającego mu, ażeby na numera *x*, *y* i *z* terno secco wyjść mające, niezawodnie postawił. Wziął tedy on człowiek numera owe i wygrał terno wynoszące półtora miliona, i gdy zaczął myśleć co sobie za tę wygranę kupi, tyle mu się naprzypominało potrzeb gwałtownych, że bardzo prędko przyszedł do przekonania, iż jakkolwiek będzie rachował, na żaden sposób dwóch centów na owego upragnionego papierosa nie zaoszczędzi.

Bo policzmy tylko, jeżeli łaska. Będziemy mieli razem półtora miliona i jeszcze 1.500 złr., które bank hipoteczny dał nam za pożyczkę wyżej *pari*, nie licząc jeszcze 3 000 złr, które dorzucił na filantropijną fundację. Z tego potrzebujemy na budowę gmachów szkolnych, o które tak natarczywie się dopomina radca Biesiadecki, przynajmniej 200.000 złr., na teatr, bez którego się nie obejdzie radca Rzewuski, umiarkowanie licząc 75.000 złr., na wybudowanie kanałów według pierwotnego kosztorysu 164.000 złr., na odkopanie tychże kanałów w celu przekonania się czy dobrze wybudowane będą, 36.000 złr., na zburzenie ich po przekonaniu się, że będą wybudowane źle, 40.000 złr. [1]) na rzeźnie według przypuszczalnego obliczenia 80.000 złr., do czego dodać będzie trzeba jeszcze 5.000 złr. po pierwszem i 15.000 po drugiem zawaleniu się podczas budowy [2]), na bruki w środku miasta 200.000 złr., na wybrukowanie przedmieść 120.000 złr., na lazaret barakowy dla kalek i ułomnych 10.000 złr., na przybudowanie pawilonu przy wieży ratuszowej 25.000 złr., na wodociągi 500.000 złr., na uwieńczenie nowego planu restauracji Sukiennic, na co rozumie się nowy konkurs rozpisać będzie trzeba, 1.500 złr., na roboty przygotowawcze jak budowa nowego dachu lub t p. w celu przekonania się, że i ten nowouwieńczony plan niemniej od dawniejszego jest niepraktyczny, 20.000 złr, na subwencję dla konsorcjum, które się podejmie zrestaurować Sukiennice na własne ryzyko i według własnego planu, 10.000 złr. — razem jak obszył 1,501.500 złr.; o kupnie papierosa ani myśleć, a notabene trzeba także na to zwrócić uwagę, że w powyższym preliminarzu bardzo umiarkowanie obliczaliśmy mogące się przytrafić niespodziewane wydatki.

Była jeszcze jedna rubryka, dla której w swoim czasie pożyczkę z 1 200,000 złr. na półtora miliona podniesiono. Mieliśmy zamiar utworzyć sobie pewien fundusz na pożyczki dla mających chęć budować domy w Krakowie, ale jak widać z powyższego, nawet myśleć o tem teraz nie można, dobrze się też stało, że budowniczowie nasi tyle domów rozwalili w tym roku, bo tym sposobem wszyscy, którzy mieli chęć budowania, z pewnością tej ochoty się wyprzysięgło, więc ta pozycja okaże się niepotrzebną.

Co miało być owym papierosem, na który nam teraz brakuje, aż mnie wstyd doprawdy przyznać się przed wami czytelnicy. Papieros jest rzecz zbytkowna, chcieliśmy też, jak nam bank hipoteczny pieniądzmi wyładuje kieszenie, pozwolić sobie maleńkiego zbyteczku, chcieliśmy sobie kupić jakiego niewielkiego i niegłośnego, ale bądź co bądź autentycznego tenora, aby naszej pięknej Helen'e parysował. Rozrachowawszy się jednak z funduszami doszliśmy do smutnego przekonania, że musimy poprzestać na panu Zakrzewskim, który, jak to nam *Afisz teatralny* w r. z. udowodnił, jest niby-tenorem, pseudo-tenorem, tenorem podrabianym, tenorem nietylko nie ze szczerego złota, lecz nawet nie ze złota talmi, tenorem nawet nie z pianki, jak cygarniczka za półtora guldena, ale po prostu z jakichś tam „szumowin". O! miał rację p. Zieleniewski, że przed uchwaleniem pożyczki biegał po mieście jako ów żydowin podczas oblężenia Jerozolimy, i wołał wielkim głosem: „Biada temu, biada owemu, biada mnie!" dopóki nie padł pod ciężarem głosowania. Gdyby nie ta pożyczka nieszczęśliwa, nie namnożyłoby się nam tyle niespodziewanych potrzeb i wystarczyłoby nam może na tego papierosa — chciałem powiedzieć, na jakiegoś nieimitowanego tenora!

Na takie nieszczęście nie ma innego ratunku, jak rezygnacja, zrezygnujmy się zatem na pana Zakrzewskiego, i pocieszajmy się tem, że może nie wszystko to było zupełną prawdą, co *Afisz teatralny* pisał o nim w zeszłym roku (teatralnym rozumie się), bo inaczej jakżeby dzisiaj mógł go nazywać „znanym tenorem" i autentyczności jego wcale nie podawać w wątpliwość?

Pocieszyliśmy się tem nieco, ale na inny smutek nie łatwo pewno znajdziemy pociechę. Coś okropnego stać się musiało z tym właśnie radcą miejskim, którego silne i poważne w mieście stronnictwo wskazywało jako najwłaściwszego dla dr. Dietla następcę. Dr. Weigl usunął się z komisji statutowej w Radzie miejskiej, dlatego, że ma mandat sejmowy, a z sejmu wziął urlop zapewne dla tego, że jest w komisji statutowej zajęty, jednem słowem, dr. Weigel nie istnieje w tej chwili ani dla sejmu ani dla Rady miejskiej, dlatego, że powinien był istnieć i dla jednego i dla drugiej. W dobrej woli pogodzenia dwóch obowiązków chciał się rozpołowić zapewne i poszedł do któregoś z chirurgów, ażeby na nim tej operacji dokonał, chirurg zaczął piłować, ale że się zabrał do dzieła niebardzo zręcznie, więc pacjent z operacyjnego stołu znikł jak kamfora.

Otóż to są okropne skutki kumulacji obowiązków i urzędów! Straszliwy ten wypadek powinien posłużyć za naukę dla tych nieszczesnych, którzy w gorączce poświęcenia się dla ogólnego dobra, usiłują być jednocześnie na najrozmaitszych stanowiskach. Strzeżmy się ubikwizmu a la Pinetti, bo się rozpryśniemy w atomy, których najprzebieglejszy chemik nie zbierze potem do jednej retorty.

Prawda jednakże, iż nie dla każdej kompleksji podobna podzielność istoty na parę lub kilka części jest tak niebezpieczną, jak się okazała dla dr. Weigla. Profesor, członek akademii, Verwaltungsrath, radca miejski i poseł na sejm, dr. Dunajewski dzielił się dość długo na pięć oddzielnych i niezawisłych istot bez najmniejszej szkody dla swego zdrowia. Dopiero w ostatnich czasach spostrzegł, że takiem rozczłonkowywaniem swojej osoby może jej spojność nadwerężyć, udał się więc także do chirurgów, aby mu amputowali radcostwo miejskie, i operacja ta powiodła się daleko szczęśliwiej niż rozpołowienie dr. Weigla. Oczywiście bywają kompleksje i kompleksje — co jednego zabija to drugiego tuczy, zkąd wynika ta stara jak świat prawda, że w uniwersalne leki (z wyjątkiem wszakże delikatnej Revalesciere du Barry, bo ta za inseraty płaci) wierzyć nie można.

Dzienniki lwowskie donoszą nam, że dr. Zyblikiewicz, jako n a s z poseł, nie mógł bez bliższego wyjaśnienia zrozumieć w sejmie, co może być tak nagłego w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelcom jaryczowskim. Oddajemy zupełną sprawiedliwość szanownemu naszemu posłowi, bo i my w swoim czasie rozumieć nie mogliśmy, co było tak nagłego w prośbie urzędników miejskich o zaliczkę na węgiel, i odłożyliśmy to na później, aż się zrobi cokolwiek chłodniej, a węgiel nieco podrożeje. Wyrażamy zatem naszemu posłowi, jako jego mandatodawcy, zupełne zaufanie, ośmielamy się tylko zwrócić jego uwagę na formę, w jakiej ze swem zapytaniem wystąpił, a która nie wydaje nam się dosyć uroczystą. Proste zapytanie się wnioskodawcy, czem nagłość swego wniosku uzasadnia, byłoby godne jakiego posła z Mościsk, poseł krakowski powinien był wystąpić z pompą odpowiednią godności starożytnej stolicy i „wystosować" interpelację do c. k. komisarza rządowego: dlaczego mianowicie mieszkańcy Jaryczowa tak nagle wszyscy odrazu pogorzeli, zwłaszcza że powszechnie jest uznanem, iż gdyby pogorzel rozłożyli na lat 10 i palili się po jednemu co kilka tygodni, nie byliby doznali tak dotkliwej klęski.

Na drugi raz zatem prosimy o interpelację, szanowny panie pośle krakowski.

Kraków 11. listopada 1872.

Omikron.

[1]) Taki sposób budowania kanałów uznano u nas za najpraktyczniejszy, wątpię więc żebyśmy go porzucić mieli i wrócić do dawniejszej, nierozsądnej i zacofanej praktyki budowania dobrze odrazu.

[2]) Wiadomo, że rzeźnie stawiają się zawsze w bliskości rzeki, a gdzie rzeka jest w bliskości, tam według przyjętej u nas teorji, zawalenia się są nieuchronne.

drogą prestacji postępuje zawsze nieraźnie, że praca bez nadziei zarobku bywa zwykle nieprodukcyjną, projekt Wydziału przedstawi nam się jeszcze w znacznie gorszem świetle. Przez roboty prestacyjne czyli szarwarkowe traci się zawsze połowę siły roboczej pracujących, gdyż niema silniejszego bodźca pracy, jak nadzieja realnej, pieniężnej zapłaty, mogącej wieśniakowi zaspokoić natychmiast jego domowe wydatki. Potrzeba bardzo silnie rozwiniętego poczucia obywatelskiego w człowieku, aby z równą energją i gorliwością pracował około dzieła publicznego dobra bez odniesienia osobistej, widomej korzyści. Lud u nas nie stoi jeszczcze na tej wyżynie obywatelskiego poczucia, dlatego apelować do niego w imię zasad, przezeń jeszcze nie rozumianych, wydaje nam się rzeczą co najmniej przedwczesną. Drogi byłyby wówczas niewątpliwie budowane niedbale i leniwo, a że taki wieśniak wychodzący o godzinie 10tej do roboty i na polu przez cały dzień poziewający, traci przytem sobie samemu czas drogi i mogący być produkcyjnie użytym, występują tu już na pierwszy plan nie kwestje indywidualnego dobra, ale postęp ekonomiczny kraju, któryby się systematycznie tamował, ale rozwój dobrobytu materjalnego każdego członka gminy, któryby się udaremniał. Jest to wzgląd najważniejszy w całej kwestji.

Dodać tu jeszcze należy, że zarząd drogowy uwikłany będzie w ciągłe konflikty egzekucyjne z obowiązanymi do prestacji a niemogącymi się do niej na każde zawołanie stawić.

Jeżeli więc zważymy wszystkie te niesprawiedliwości ustawy i administracyjne niedogodności z jej wykonaniem połączone, i dodamy do tego przeważny wzgląd społeczny, niezadowolenie ludu wiejskiego, który prędzej czy później wrodzonym sobie instynktem pozna, jak bardzo pokrzywdzonymi zostały tu jego interesa materjalne, i w ogóle ekonomiczne, to musimy się oświadczyć stanowczo przeciw przyjętej w projekcie Wydziału zasadzie prestacji, a podnieść myśl ustanowienia dodatku drogowego do podatków bezpośrednich. Suma podatkowa pozostaje prawie zawsze w prostym stosunku do gospodarczej siły opodatkowanego, która polega na większym obszarze gruntu i tem samem na większej ilości bydła zaprzęgowego. Przytem podatek jest pozycją stalszą, nie ulegającą tak ciągłej i nieprzewidzianej fluktuacji, jak liczba posiadanych zaprzęgów. Wydział krajowy nakazuje w § 18 swego projektu, aby zwierzchności gminne i przełożeni obszarów dworskich przedkładali Wydziałom powiatowym najdalej do dn. 15. lutego każdego roku spisy ludności i bydła, podług których miałaby być oznaczoną suma prestacji, alež 15. luty, to prawie początek roku, a w ciągu tegoż stosunki każdego gospodarza zmienić się mogą gruntownie, podczas gdy Wydział powiatowy tych zmian by już nie mógł uwzględnić i mimowolnie dopuszczałby się co chwila niesłuszności wobec prestujących. Podatki zaś nie ulegają tak nieustannym zmianom cyfry i mogłyby stanowić podstawę do obliczenia udziału w pracach drogowych, racjonalną, sprawiedliwą i trwałą.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Paryż d. 9. listopada.

(*E.*) Pisząc w przeddzień otwarcia Zgromadzenia narodowego, znajduję się wirze najsprzeczniejszych wieści, krzyżujących się pogłosek, tajemniczych plotek o nowej konfiguracji stronnictw i stanowisku, jakie zajmie Thiers wobec świeżo podniesionych projektów konstytucyjnych, które niedawno ogłoszone w monitorze konserwatywno-republikańskim, *Bien Public*, obecnie są na porządku dziennym rozmów w kołach parlamentarnych wszystkich odcieni. Organ Thiersa zakreślił przed kilku tygodniami bardzo dobitny i szeroki program, zmieniający gruntownie dzisiejsze połowiczne podstawy instytucji rządowych, ale w przededniu Zgromadzenia głoszą, że Thiers, jak zwykle, w ostatniej chwili traci siłę pierwotnego postanowienia i nie przyznaje się już do ojcowstwa wielu podniesionych tam idei. Co się przed tygodniem wydawało płodem rządowego natchnienia, to dzisiaj zostaje przez rząd opuszczonem, a przynajmniej na pozór obojętniej przezeń traktowanem. I owszem wieszczkowie polityczni, mający pretensje do gruntownej znajomości położenia, chcą widzieć w postawie Thiersa od kilku dni zajętej pewne lekkie nachylanie się ku prawicy, a organ rządu wypiera się dziś stanowczo wszelkich pozorów nawet porozumienia Thiersa z Gambettą. *Bien Public* zaprzecza energicznie wszelkim wiadomościom dziennikarskim o jakichkolwiek rokowaniach politycznych rządu od półtora roku z byłym dyktatorem Francji. Zapewne Thiers obawia się pogłoski, jakoby jenerał Changarnier miał go na jednem z pierwszych posiedzeń Zgromadzenia narodowego interpelować o rolę, jaką w ostatnich czasach odgrywał za milczącem przyzwoleniem rządu Gambetta. Wobec tego tem silniej odzywają się głosy przewodników prawicy, pragnące zatrząść republikańskiemi pojęciami prezydenta rządu, w których trwałość nie wierzą, bo widzą ich wczorajszy początek. P. de Falloux piętnuje w najnowszem swem wystąpieniu politycznem rzeczpospolitą we Francji mianem utopii, i porównując monarchiczną przeszłość Thiersa z jego dzisiejszym republikanizmem, rzuca myśl zarówno oryginalną jak dowcipną, że Thiers pragnący przeobrazić Francję na wzór amerykańskich Zjednoczonych Stanów, raczej zaprowadzi ją na tory polityczne dawnej Polski.

Jak sądzę w każdym razie prawica, a szczególniej legitymiści, za pierwszem zebraniem się Zgromadzenia narodowego powezmą stanowcze postanowienie, a pod tym względem ciekawą będzie konferencja legitymistów powracających z Bregencji od hr. Chamborda, którą na dziś zapowiadają. Bez wątpienia przywiozą ztamtąd nowe hasło dnia o starej barwie. Widzą oni dziś coraz prawdopobniejszemi szanse konserwatywnej rzeczypospolitej i ztąd niepokój tego obozu coraz się zwiększa i z pewną niezwykłą gorycz ą nazywają Zgromadzenie narodowe miejscem, w którem się wszystko robi przeciw naturze, gdzie godność tylu ludzi się kompromituje, a przekonania wczorajsze stają się zabytkiem archeologicznym na dzisiaj.

W piątek wieczorem zgromadziła się w pewnem miejscu publicznem partja umiarkowanych republikanów z Gambettą na czele, i jak mię zapewniają, postanowiono tamże popierać stanowczo ideę zachowania Thiersa u steru państwa i powierzenia mu czteroletniej dyktatury; położono jednak nacisk na konieczność reformy wyborczej, którą Thiers waha się wnieść od rządu, ale której zapewne w duchu sprzyja.

Wczoraj przybył Kazimierz Perier. Wszyscy zwracają na niego oczy, przeczuwając w nim człowieka chwili, około którego skupi się opozycja przeciwko wszelkim radykalniejszym zamiarom rządu.

Sprawa wypłaty kontrybucji niemieckiej postępuje raźno. Rząd otrzymał dotąd na rzecz zaciągniętej świeżo 3miliardowej pożyczki 1750 milionów franków, z których 800 wypłacono już Berlinowi. Do 31. grudnia br. dopełnioną zostanie spłata 3. miliarda i tak już na wiosnę spodziewać się możemy opróżnienia departamentów Vosges i Ardennes, które pierwotnie do d. 1. marca 1874 zajętemi być miały przez wojska niemieckie. Gorącem jest życzeniem Thiersa, aby zupełne oswobodzenie Francji nastąpić mogło już w połowie przyszłego roku. Jak wiadomo przyrzekł bowiem rząd niemiecki, że po wypłacie 4 miliardów wyprowadzi całe wojsko okupacyjne, jeżeli mu tylko dane będą gwarancje na ostatni miliard. A o te Francji nie trudno, jak przekonała nas pożyczka.

Przegląd polityczny.

Ziemie polskie.

Ksiądz Wilczyński z Paryża, ufny w otrzymane pozwolenie wolnego powrotu do kraju, wrócił był w przeszłym miesiącu do Warszawy — i został osadzony w 10tym pawilonie warszawskich cytadeli.

W Poznańskiem, naśladując Prusy, zamyślają o zarządzeniu jak najliczniejszych wieców katolickich. Będą one niejako odpowiedzią na wiadome ścieśnienia, jakich doświadczają katolicy szczególnie polscy w zaborze niemieckim.

Dnia 6. bm. komitet spółek zarobkowych odbył naradę nad utworzeniem banku centralnego dla spółek. O ile nam wiadomo, nastąpiła uchwała, ażeby się patron spółek z miejscowemi bankami porozumiał, któryby z nich udzielał spółkom kredytu pod najkorzystniejszemi warunkami. Rolę tę zapewne przyjmie na siebie bank włościański mający wkrótce się otworzyć.

W Bydgoszczy, pod przewodnictwem p. Magdzińskiego, odbyło się niedawno nadzwyczajne walne zebranie członków banku ludowego. Najważniejszym z przyjętych wniosków był następujący: Najwyższa kwota, która przez zarząd, jako dług spółki (licząc w to pożyczki w bankach innych zaciągnięte i wpłatę oszczędności), zaciągniętą być może, podnosi się do 20.000 talarów, poczem p. Magdziński, jako członek, proponował uchwalić jeszcze, ażeby w razie przepełnienia kasy, można dawać pożyczki pojedynczym członkom na rachunek bieżący. Walne zebranie przyjęło ten wniosek do wiadomości, postanawiając głębiej się nad nim zastanowić, a tymczasem upoważniło zarząd aby, jeżeli się tego okaże potrzeba, pożyczał i na krótkotrwałe weksle, przyczem procent ma być pobierany o 1-proc. niżej, aniżeli gdy daje pożyczkę na czas ustawami przepisany.

Polskie Towarzystwo przemysłowe w Toruniu, zaraz jak się tylko zawiązało, poruszyło potrzebę uczenia czytania i pisania uczniów i dzieci członków Towarzystwa, które tego nie umieją. Ponieważ znalazło się natychmiast 30 kandydatów do takich lekcji, przeto zarząd, z polecenia Towarzystwa, porozumiawszy się z nauczycielem miejscowym panem Troelichem, względem udzielania tych lekcji, a nie mając stosownego miejsca, podał do magistratu prośbę o udzielenie jednego pokoju w jakiejkolwiek szkole miejskiej, na dwie wieczorne godziny w tygodniu. Magistrat nie tylko że sali odmówił, lecz zakazał także panu Troelichowi uczenia polskich dzieci, pod pozorem że ucząc prywatnie poza godzinami szkolnemi, nie mógłby dobrze spełniać urzędowych swych obowiązków, jako nauczyciel szkoły miejskiej, chociaż powszechnie wiadomo, że jeden z kolegów p. Troelicha daje podobne lekcje w niemieckim „Handwerkvereinie!“

„Nowy burmistrz miasta naszego pan Bollmann, powiada *Gazeta Toruńska*, odrazu się niedwuznacznie zamanifestował wobec ludności polskiej, kładąc podpis na powyższej odpowiedzi. Pismo to, odmawiając dzieciom polskim sposobności uzupełnienia niedostatecznego wykształcenia, jest piękną ilustracją do zabiegów tutejszego „Copernicus-Verein'u“, odbywającego czynności swe w tym samym gmachu, z którego wyszła powyższa odpowiedź, około „godnego“ uczczenia pamięci wielkiego rodaka naszego, nieśmiertelnej sławy Mikołaja Kopernika, z okoliczności jubileuszu.“

W sprawie śledztwa wytoczonego redaktorowi i nakładcy *Gazety Toruńskiej*, odebrali panowie Glinkiewicz i Buszczyński apelację miejscowej królewskiej prokuratorji przeciw wyrokowi pierwszej instancji, który to wyrok wydaje się jej zbyt łagodnym.

W tejże gazecie czytamy: *Spenersche Ztg.* podając z „ultramontańskiej“ *Gazety Toruńskiej* wiadomość o wysłanym ztąd przeciw niej wniosku do prokuratora w Berlinie, z pewnem zdziwieniem zapisuje, że *Gazeta* nie wymieniła nazwisk tych, którzy wniosek podpisali. Sądzimy, iż przyczyna niewymienienia nazwisk powinnaby *Spenerce* być bardzo jasną. *Posener Ztg.* zaś nazywa podpisanych na wniosku „denuncjantami“, choć podpisujący uczynili względem *Spenersche Ztg.* tylko to, co czynił sam książę Bismark względem *Gazety Toruńskiej*, tj. czując się obrażonymi, podali wniosek do prokuratorji o ukaranie.“

Wniosek Czerkawskiego i tow. o szkołach ludowych,

(ułożony przez Radę szkolną) wniesiony w sejmie d. 8 listopada.

Wniosek.

Wysoki sejm raczy uchwalić:

Ustawa urządzająca szkoły ludowe i określająca stosunki nauczycieli pod względem ekonomicznym i służbowym.

Tytuł I. O zakładaniu, kategorjach i podziale szkół ludowych.

Art. 1. W każdem miejscu, gdzie przeciętne z lat pięciu obliczenie wykaże 40 przynajmniej dzieci w wieku szkolnym będących, należy założyć publiczną szkołę ludową, jeżeli w półmilowym promieniu nie ma takiej szkoły.

Art. 2. Szkoły ludowe, zakładane i urządzane według niniejszej ustawy, są etatowemi, i dzielą się na niższe czyli elementarne i wyższe czyli wydziałowe. Kategorję pierwszych oznacza liczba nauczycieli, umieszczonych stale przy każdej, a kategorję drugich ilość klas czyli kursów.

Wydziałowe są przytem albo samoistne albo połączone ze szkołą elementarną.

Art. 3. W razie potrzeby miejscowej można ze szkołą ludową połączyć zakład wychowawczy dla dzieci, nie będących jeszcze w wieku szkolnym, a nie mniej kursa przygotowujące młodzież do zawodów praktycznych jak rolnictwo, rękodzielnictwo i t.p.

Art. 4. Przyjmuje się jako normę, że nad 80 dzieci nie może przypadać na jednego nauczyciela. Wolno jednakże każdej gminie pomnożyć przy swej szkole liczbę nauczycieli nad tę normę, byle się zobowiązała, że wszelkie nakłady na szkołę sama będzie ponosiła.

Art. 5. Każda rada szkolna okręgowa winna się postarać, aby jej okręg miał przynajmniej:

a) jedną zupełną szkołę wydziałową o 8 klasach;

b) tyle szkół elementarnych o 4 najmniej nauczycielach, ile do okręgu szkolnego wcielono powiatów politycznych, a w końcu

c) podwójną od poprzedniej liczby szkół o 3 a poczwórną o 2 nauczycielach.

Szkoły te należy zakładać ile możności w większych i ludniejszych miastach i miasteczkach, z uwzględnieniem jednakże potrzeb miejscowych.

Art. 6. Oprócz szkół ludowych etatowych można zakładać i filialne, które się porucza nauczycielom i pomocnikom szkoły sąsiedniej, nauczycielom nieetatowym albo też nauczycielom wędrującym.

Na zakładanie takich szkół pozwala się w 2 tylko wypadkach, a mianowicie:

a) jeżeli najbliższa szkoła ludowa nie jest wprawdzie nad pół mili odległa, lecz miejscowe przeszkody utrudniają do niej przystęp czy to stale czy też przez dłuższy przeciąg czasu, środki zaś majątkowe mieszkańców nie wystarczają na założenie osobnej szkoły etatowej, i

b) jeżeli wprawdzie odległość od najbliższej szkoły przenosi pół mili, a tem samem w myśl art. I. należałoby osobną otworzyć szkołę, lecz ani liczba dzieci nie jest stosunkowo wielką, ani środki gminy potemu, fundusze zaś publiczne użyte na szkoły w gminach ludniejszych i więcej ofiarujących, nie wystarczają na razie do utrzymania tam szkoły osobnej.

Art. 7. Szkoła filialna jest zawsze w związku z jedną z najbliższych szkół etatowych i pod nadzorem dyrygującego tejże nauczyciela. Do tego związku może należeć kilka szkół filialnych, zwłaszcza jeżeli ten sam nauczyciel wędrujący w nich udziela nauki.

Art. 8. Gdzie środki są potemu a szczególniej w gminach ludniejszych, należy dzieci podzielić według płci i urządzić osobną szkołę żeńską dla dziewcząt.

Podział taki jest koniecznym w szkołach, gdzie jest więcej niż 6 nauczycieli.

Należy również rozdzielić szkołę na 2 osobne, jeżeli przez 5 po sobie następujących lat musiano z większej połowy klas tworzyć po 2 oddziały współrzędne. (C. d. n.)

Sprawozdanie sejmowe.

VI. posiedzenie d. 13. listopada 1872 r.

Dzisiejsze sprawozdanie rozpocząć musimy wzmianką, że podana wczoraj mowa prof. Małeckiego w wielu miejscach, skutkiem niedokładności naszych pospiesznych notat, podaną została fałszywie, czego w korekcie dla spóźnionej chwili oddania do druku poprawić już nie było można.

Posiedzenie zaczęło się o godzinie 11 min. 10. pod przewodnictwem ks. marszałka w obecności komisarza rządowego, p. Bartmańskiego.

Protokół poprzedniego posiedzenia przyjęto bez rozpraw.

W dalszym ciągu nadeszły do sejmu następujące petycje:

Organiści dyecezyj obrz. łac. we Lwowie, Przemyślu, Tarnowie i Krakowie o zaprowadzenie instytutów dla kształcenia kandydatów na organistów oraz uregulowanie płac tychże.

Wydział pow. w Kołomyi z prośbą plantatorów tytoniu o podwyższenie cen tytoniu przynajmniej o $\frac{1}{3}$ część cen teraźniejszych.

Wydział powiatowy w Brzeżanach o zaprowadzenie szkół ludowych w całym kraju.

Wydział pow. w Brzeżanach w sprawie uzyskania uwolnienia od służby wojskowej dla jedynaka syna wdowy, która powtórnie weszła w związek małżeński.

Wydział powiatowy w Nowym Sączu względem wybudowania projektowanego mostu na rzece Dunajcu na drodze krajowej pod Gołkowicami.

Zwierzchność miasta Gródka w sprawie zakładania szkół ludowych i uregulowania płac nauczycieli.

Wydział powiatowy w Bochni o zapomogę z powodu nieurodzaju i wylewu rzek, o uregulowanie brzegów Wisły i Raby, tudzież o wyjednanie pożyczki bezprocentowej, tudzież dla okolic powiatu brzeżańskiego klęską nieurodzaju dotkniętych.

Rada gminna miasteczka Zurawna z petycją w sprawie organizacji szkół ludowych.

Wydział powiatowy w Turce w przedmiocie uznania na równi szkód przez mróz w ziemiopłodach, szczególnie w zbożu wyrządzonych z innemi szkodami elementarnemi.

Struszkiewicz January z projektem zniesienia prawa propinacji.

Ten sam z projektem polepszenia istniejących szkół parafialnych.

Wydział powiatowy w Turce w przedmiocie subwencji na zabezpieczenie i uregulowanie rzek, i na budowę nowych dróg komunikacyjnych już istniejących, budowli wodnych i drogowych.

Klasztor pp. Benedyktynek we Lwowie o subwencję na wykończenie rozpoczętego odbudowania szkoły klasztornej, jakoteż samego klasztoru.

Radomski Jan nauczyciel ludowy w Dobromilu o wsparcie z powodu dwukrotnego pożaru w jednym roku.

Komisja dla wystawy powszechnej wiedeńskiej w Brodach o subwencję 10.000 złr.

Gmina miasta Biecza o odłączenie gmin wiejskich Belny, Harty i przedmieścia od gminy miejskiej Bieckiej.

Mieszkańcy byłego powiatu Przeworskiego z okolicy Kańczugi o zaprowadzenie stacji c. k. żandarmerji ze stałą siedzibą w miasteczku Kańczudze.

Wydział powiatowy w Przemyślanach w sprawie zakładania szkół i uregulowania płac nauczycieli.

Wydział powiatowy w Starem mieście w przedmiocie utworzenia okręgów gminnych.

Rada gminna miasta Śniatyna w sprawie zakładania szkół ludowych i uregulowania płac nauczycieli.

Wydział powiatowy w Kolbuszowej w sprawie szkół ludowych i wychowania początkowego.

Rada gminna miasta Wadowic w sprawie uregulowania stosunków szkół ludowych.

Rada gminna Łopuszki wielkiej w sprawie uregulowania stosunków szkół ludowych.

Komitet dla budowy szkoły katolickiej w Białej o pożyczkę zwrotną 33.000 złr. na wybudowanie szkoły ludowej katolickiej w Białe.

Gmina Kolbuszowa górna o uchwalenie drogi krajowej od Rzeszowa przez Kolbuszowę, Majdan i Dzików ku Wiśle.

Gminy pow. Kolbuszorwskiego Trzęsówka, Siedlanka, Kosowa, Jagodniki i Ostrowy baranowskie o uznanie drogi pow. od Głogowa do Machowa za krajową.

Wydział powiatowy w Rzeszowie o utworzenie okręgów gminnych.

Zwierzchność gminna w Brzozowie w sprawie zakładania szkół ludowych i uregulowania płac nauczycieli.

Wydział pow. w Borszczowie w sprawie utworzenia funduszu krajowego na założenie i utrzymanie szkół ludowych przez powszechne opodatkowanie.

Wydział pow. w Kolbuszowej o zaliczenie drogi z Krzeszowa przez Głogów, Kolbuszowę, Majdan i Tarnobrzeg ku Wiśle do sieci dróg krajowych.

Gminy Niwiska i Hucisko ad Góra o zaliczenie drogi od Rzeszowa przez Głogów, Kolbuszowę, Majdan i Machów ku Wiśle do sieci dróg krajowych.

Wydział pow. w Kolbuszowej o udzielenie zapomogi głodowej.

Pawulski Jan, emerytowany archiwista Wydziału krajowego o polepszenie pensji emerytalnej.

Na żądanie posła Strzygowskiego petycja członków komitetu szkolnego gminy katolickiej w Białej odczytaną została w całości i odesłaną do komisji budżetowej.

Na żądanie posła Kocyłowskiego petycja gminy Brzozowej w przedmiocie szkół ludowych odczytaną została w całości i odesłaną do komisji edukacyjnej, do tejże komisji na wniosek posła Wolańskiego odesłano petycję Wydziału powiatowego w Borszczowie.

Na wniosek p. Kobylarza petycje w przedmiocie dróg w powiecie kolbuszowskim do komisji drogowej, a na wniosek p. Kallira petycję brodzkiej komisji wystawowej do komisji budżetowej.

Postawione zostały następujące wnioski:

Wniosek.

Celem zapewnienia krajowi dostatecznej liczby nietylko co do wiedzy należycie wykształconych, ale pod względem religijnym i moralnym odpowiednio wychowanych nauczycieli podpisani wnoszą:

Wysoki sejm raczy uchwalić.

Wydział krajowy otrzymuje polecenie przedstawić na najbliższej sesji sejmowej projekt zaprowadzenia i urządzenia burs czyli internatów przy seminarjach nauczycielskich, w których by kandydaci stanu nauczycielskiego pod kierunkiem i dozorem dyrektora seminarjum pomieszczeni, we wszystkie potrzeby zaopatrzeni, należytej pod każdym względem opieki doznawali.

Wnioskodawcy: *J. Dunajewski*, *Józef Szujski*
i 18 popierających.

Wniosek ten na żądanie wnioskodawcy uchwalono odesłać do komisji edukacyjnej bez drukowania.

Wniosek.

Wysoki sejm raczy uchwalić:

Każdy nauczyciel szkoły początkowej, który po ukończonym kursie w seminarjum nauczycielskiem egzamin dojrzałości z dobrym postępem odbył, winien pobierać płacę nauczycielską najmniej 300 złr. wynoszącą. Jeżeli gmina do utrzymywania szkoły i nauczyciela zobowiązana, nie jest w stanie podołać w zupełności zwyżwymienionemu obowiązkowi, fundusz krajowy uzupełni płacę nauczyciela do wysokości 300 złr.

Wnioskodawcy: *J. Dunajewski*, *Józef Szujski*
i 15 popierających.

Wniosek ten osesłano podobnież do komisji edukacyjnej bez drukowania.

Nahlaszczoje wnesenie.

Wysokij Sejm uchwałyt:

Na osnowanii §. 19 buk. *b.* krajewoho statuta, krajewyj sojm korołestwa Hałycji i Wołodomerji z wełykim kniażestwom Krakiwskim wnosyt:

Wysokoje c. k. prawytelstwo izwołyt w konstytucyjnoj dorozi k tomu dijstwowaty, szczoby zakon o zastupstwi derżawy, po słusznijszym trebowanijam interesiw wseho krajewoho żytelstwa a imenno so nałeżytym uwzhladnenijem opodatkowanych storon izmineno, czisło otporuczennykow derżawnoho sowita umnożeno, jak i samoje suszczestwowanije derżawnoho sowita, czerez bezposredstwennyi wybory otporuczennykow do derżawnoho sowita, zabezpeczono.

Wnioskodawca *Kowalski*
i 24 popierających.

Izba nie uznała nagłości tego wniosku który tym sposobem będzie drukowany i pójdzie na drogę regulaminową.

Wniosek.

Wysoki sejm raczy uchwalić:

Droga ze Śniatyna, poprzed dworzec kolei żelaznej aż do Kossowa prowadząca, uznaje się za drogę krajową, i ze względu na jej ważność i konieczną potrzebę ma być zaliczona do pierwszej kategorji mających się budować dróg krajowych.

Wnioskodawca *Jan Ozarkiewicz*
i 15 popierających.

Odesłano do komisji drogowej bez drukowania.

Z porządku dziennego przystąpiono do pierwszego czytania wniosku dra Kabata o wybranie komisji hypotecznej celem wypracowania projektu ustawy o urządzeniu ksiąg hypotecznych.

Po krótkiem uzasadnieniu wniosku przez wnioskodawcę zgodzono się na odłożenie wyboru komisji z 5 człon. złożonej do następnego posiedzenia.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycji wydziału powiatowego w Podhajcach, względem uznania tamecznego szpitala za powszechny i publiczny, na wniosek posła Hallera odesłano do komisji administracyjnej, a przedłożenie tegoż wydziału z projektem budowy dróg, których budowa za naglącą uznaną została, do komisji drogowej.

Pozwolenie na pobór opłaty od napojów spirytusowych po 24 centy od miary, udzielono gminie miasta Strzyżowa, a na pobór wyższych dodatków na potrzeby gmin, gminom:

Miasto Wadowice 75 pr., Wola batorska 34 pr., Ottynia 32 pr., Odaje 40 pr., Konstantynówka 42 pr., Puźniki 28 pr.. Komarówka 65 pr., Bratkowce 50 pr., Worona 35 pr., Baczyna 35 pr., Smolnica 42 pr. Berezów niżny 57 pr., Chlebiczyn leśny $33\frac{1}{2}$ pr., Chwaliboga 34 pr., Debesławice $28\frac{1}{2}$ pr., Fatówce 28 pr., Kamionka wielka $37\frac{1}{2}$ pr., Kleczów mały $32\frac{1}{2}$ pr., Liski 32 pr., Michałków 48 pr., Peczeniżyn $49\frac{1}{2}$ pr., Siemiakowce nad Prutem 33 pr, Diatkowce 30 pr., Kniaźdwór 28 pr., Matyjowce $26\frac{1}{2}$ pr., Piajdyki 73 pr., Oleszków 49 pr., Porębka 72 pr., Mikuszowice $40\frac{1}{2}$ pr., Halenów $34\frac{1}{2}$ pr., Uhrynów dolny 49 pr., Obydów 76 pr., Sapieżanka 55 pr., Majdan stary 80 pr., Hanunin 60 pr., Sabinówka 90 pr., Lisko 30 pr., Romanówka 70 pr., Wielkie Mosty 40 pr., Mierzwice 30 pr., Wiesenberg 82 pr., do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca komisji petycyjnej p. Piliński czyta petycję komitetu towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego o zapomogę lub pożyczkę z powodu nieurodzaju i klęsk elementarnych.

Komisja wnosi wyjednanie dla okolic klęską dotkniętych pożyczki rządowej.

Na wniosek posła Zyblikiewicza i Henr. hr. Wodzickiego odesłano całą tę sprawę do komisji budżetowej.

Z powodu petycji miasta Jasła o subwencję na wybudowanie gmachu szkolnego sprawozdawca wnosi przyznanie takiej subwencji w kwocie 10.000 złr.

Wniosek ten wywołał dłuższą dyskusję.

Poseł Grocholski wnosi odesłanie tej sprawy do komsji edukacyjnej.

Poseł Trzecieski nie sprzeciwiając się odesłaniu do komisji, najusilniej popiera żądania w petycji wyrażone.

Poseł Spławiński wnosi przejście nad petycją do porządku dziennego, z powodu niedostatecznego wyjaśnienia stanu majątkowego miasta Jasła.

Poseł Dzwonkowski zwraca uwagę, iż w sprawozdaniu dostatecznie wykazano, że miasto nie posiada dostatecznych funduszów na wybudowanie gmachu szkolnego, a w każdym razie na pomoc zasługuje.

Po przemówieniu sprawozdawcy, wniosek przejścia do porządku dziennego odrzucony jednomyślnie, wniosek Grocholskiego przyjęty.

Wydziałowi krajowemu odstąpiono petycję gmin Kołodziejowa, Sobotowa i Dorohowa o odłączenie od powiatu Stanisławowskiego a przyłączenie do Kałuskiego. Temuż Wydziałowi „do urzędowania“ odstąpiono petycję woźnych Wydziału krajowego o podwyższenie pensji.

Nad petycją p. Zarańskiego o subwencję na wydawnictwo dzieł wychowawczych, sprawozdawca wnosi przejście do porządku dziennego.

Poseł Majer wnosi odstąpienie petycji Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Wniosek komisji to jest przejście do porządku dziennego prawie jednomyślnie przyjęty.

Nad petycją p. Julii Gromnickiej wdowy po nauczycielu o jednorazowe wsparcie, sejm na wniosek komisji petycyjnej przeszedł również do porządku dziennego.

Wniosek:

Zważywszy, że lasy w kraju naszym coraz więcej bywają niszczone, zważywszy że przez to góry zostają ogołocone a wydmy piaskowe odkryte, zważywszy że z powodów tych stosunki klimatyczne znacznym ulegają zmianom, a to na widoczną niekorzyść produkcji krajowej;

Wysoki sejm raczy uchwalić, ponieważ to jest przedmiotem kultury krajowej:

1. Wzywa się c. k. rząd, by ściśle prze-

strzegał dotychczas obowiązującą ustawę lasową, zarazem jednak

2. aby zarządził rewizję jej przepisów i zechciał przedłożyć sejmowi projekt do nowej ustawy lasowej, którąby stosunkom krajowym więcej odpowiadała.

Weissmann (i 18 posłów.)

Odesłano do komisji administracyjnej bez drukowania.

Porządek dzienny następnego posiedzenia: Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o zamknięciu rachunków funduszu indemnizacyjnego za r. 1871. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o preliminarzu funduszu indemnizacyjnego za rok 1872. Pierwsze czytanie przedłożenia Wydziału krajowego o zmianie statutu król. miasta Lwowa. Wybór komisji hipotecznej. Pierwsze czytanie wniosku posła Czerkawskiego względem uchwalenia ustawy urządzającej szkoły ludowe wedle projektu krajowej Rady szkolnej. Sprawozdanie komisji petycyjnej.

Koniec posiedzenia o kwadrans na drugą. Następne posiedzenie w piątek o 11 rano.

Kronika.

— **Kurjerek lwowski**. Wczoraj wielkiego hałasu po bankach i między kapitalistami, pożyczającymi na weksle, narobiło nagle zniknięcie adwokata lwowskiego, dr. Karola Hilbrichta. Z wekslem in bianco podpisanym przez właściciela dóbr Fedorowicza, chciał on przed kilku dniami podnieść znaczną kwotę w banku włościańskim. Lecz że weksel opiewał na 5 miesięcy, a banki dają pieniądze tylko najwięcej na studniowe weksle, więc bank włościański żądanej kwoty niby za zapłacenie machin rolniczych, wypłacić nie chciał, a do wystawiciela napisał list wyjaśniający. Tak się rzecz cała wydała, a pan F. coprędzej zjechał do Lwowa, gdyż żadnego weksla panu Hilbrichtowi nie wystawiał. Po zniknięciu pana Hilbrichta pokazało się, iż pan H. w rozmaitych innych bankach popożyczał na fałszowane weksle około 30.000 złr. a oprócz tego po kapitalistach przeszło 100.000 złr. Pozostawił dr. H. młodę żonę, którą przed kilkoma miesiącami poślubił w Krakowie.

Dowiadujemy się, że już dr. Józef Schenk, prezes przedtem sądu krajowego w Czerniowcach, a obecnie radca sądu najwyższego w Wiedniu, mianowany został prezydentem sądu wyższego we Lwowie.

— Ludność męzką Królestwa kongresowego obliczono podczas poboru rekrutów w roku bieżącym na 2,887,320 głów — gdy dodamy, że ludność żeńska o kilkakroćstotysięcy przeważa męzką połowę mieszkańców królestwa, wypadnie ogółem ludności przeszło 5 milionów.

— „Opuszczona“ rzeźba znakomitego dłuta p. Lipińskiego, o której pisaliśmy przed paru dniami, jest do obejrzenia w Zakładzie fotograficznym p. Szczepanowskiego przy ulicy Majerowskiej. Kto chce przypatrzyć się temu pięknemu dziełu niechże korzysta ze sposobności, bo niezobaczy go, chyba aż na wystawie wiedeńskiej.

— W majątku Krasne w Kieleckiem w Kongresówce odkryto bogate pokłady węgla kamiennego.

— W pierwszych dniach grudnia przybędzie do Lwowa znakomity skrzypek August Wilhelmi, który ze współudziałem Oleny Falkmann ze Sztokholmu i Karola Heymann z Kolonii da się słyszeć w koncercie w sali teatralnej. Bliżej zapoznamy z nimi publiczność naszą w jutrzejszym numerze *Gazety*.

— Jędrzej Waniak szeregowiec 80. pułku piechoty ks. Holsztyńskiego aresztowany onegdaj w południe przez żołnierzu policyjnego Stogrina za dezercję z wojska, w drodze do policji zażył w zamiarze otrucia się nieco witrjolu z flaszeczki którą przy sobie ukrył. Żołnierz policyjny zapobiegł zawczasu samobójstwu. Mocno poparzonego na ustach, oddano do szpitalu wojskowego.

— Na targowicy zbożowej skradziono włościaninowi Janowi Zerebeckiemu z Jaślisk z wozu sztukę płótna i kosz z wiktuałami. W skutek poszukiwań policji niewiadomi złodzieje podrzucili wszystkie mu skradzione rzeczy.

— Przedwczoraj wieczorem pochwycił szynkarz Herman Isler pod l. 71 m. złodzieja Jonasa Grosmanna na gorącym uczynku, gdy wynosił z jego sieni pół wiadra piwa. Odstawiono go do policji.

— Przedwczoraj o godz. 8. wieczorem zakradli się złodzieje do kamienicy pod l. 9. przy ulicy Kurkowej; jeden z nich Ignacy Kaliczak wziąwszy na plecy kufer z rzeczami wartości 30 złr., który stał na podwórzu pod oknem, wyniósł już go na ulicę, gdy go właściciel kufra, stróż tej kamienicy pochwycił. Towarzysz Kaliczaka, który skradł z niezamkniętego pomieszkania stróża kożuch, umknął.

— Z Księgarni Polskiej otrzymujemy co następuje: Czytamy w *Gaz. Nar.*: „Redakcja *Swobody* (organ Polaków w Ameryce) składa serdeczne podziękowanie tym rodakom w Galicji, co za pośrednictwem Księgarni Polskiej we Lwowie złożyły dary w książkach do biblioteki.“ Otóż ponieważ dotychczas bardzo mało tych książek zebraliśmy, wstrzymujemy się jeszcze z przesyłką. oczekując, że ofiarność panów wydawców powiększy ten zbiór. Oczekujemy tego tem bardziej, ile że każdy wydawca bez żadnego dla siebie uszczerbku może przyczynić się dla wzbogacenia biblioteki braci naszej zaoceanowej. Powinniśmy przecie żyć ze sobą i wspierać się wzajemnie. Jeżeli już nie co więcej, to poszlijmy im słowo polskie, a będzie to dla nich dar bardzo pożyteczny i przyjemny, o tyle przyjemniejszy że pochodzi od swoich, że dowodzić będzie pamięci naszej o nich. Nie skąpmy przynajmniej tego co z łatwością dać możemy. Oczekujemy na dalsze datki i dla tego, że wstydzimy się posyłać tak mało a mamy dotąd zebranych zaledwie 200 tomów.“

— **Posiedzenie** Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 14. listopada b. r. z uderzeniem godziny 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1. Podanie Michała Sakała o nadanie prawa obywatelstwa miejskiego. Sprawozd. p. radny dr. Samilski. 2. Rekurs właściciela domu pod nr. 175 m. w sprawie budowniczej. Sprawzd. p. radny Żaak. 3. Wybór dwóch delegatów do Rady administracyjnej fundacji hr. Skarbka.

— **Mianowania wojskowe.** (C. d.) Cesarz mianował rotmistrzem drugiej klasy: Wojciecha Muszczyńskiego przy pułku ułanów Aleksandra II. cesarza moskiewskiego nr. 11;

mianował porucznikami: Karola Smolika przy pułku ułanów hr. Ludwika Trani nr. 13, Tadeusza Zaklikę przy pułku huzarów Fryderyka Karola księcia pruskiego nr. 7;

mianował podporucznikami: Stanisława Danka przy pułku ułanów cesarza Franciszka Józefa nr. 6, Kladjusza Dzerowicza przy pułku ułanów hr. Ludwika Trani nr. 13;

posunął na wyższy stopień kapitana drugiej klasy artylerji: Henryka Jordana przy pułku artylerji arcyksięcia Wilhelma;

mianował podporucznikami artylerji: Jana Szerzeniewicza przy pułku artylerji Leopolda księcia bawarskiego nr. 13. Aleksandra Paczynkowskiego przy pułku artylerji hrabiego Bytandta nr. 9;

posunął na wyższy stopień kapitana inżynierji drugiej klasy: Fryderyka Adelsburg Ettmajera pozostawiając go nadal przy akademii wojskowej w Wiener Neustadt;

mianował kapitanem drugiej klasy: Ludwika Michnę przy pułku inżynierji arcyksięcia Leopolda nr. 2;

mianował porucznikami: Marjana Gawłowskiego przy pułku inżynierji arcyksięcia Leopolda nr. 2, Fryderyka Łepkowskiego przy tym samym pułku;

mianował porucznika żandarmerji krajowej Ludwika Niedźwieckiego rotmistrzem drugiej klasy przy komendzie żandarmerji krajowej nr. 5 a Leona Kryłoszańskiego porucznikiem przy tej samej komendzie, dr. Franciszka Terebelskiego lekarzem pułkowym drugiej klasy przy szpitalu garnizonowym nr. 15 w Krakowie, dr. Aleksandra Godziemkę Wysockiego tytułowym nadlekarzem pułku piechoty Schmerlinga nr. 67. Emila Kocowskiego rachmistrzem ze stopniem rotmistrza przy stadninie w Drohowyżu, Bazylego Treflińskiego rachmistrzem ze stopniem porucznika przy pułku piechoty wielkiego księcia moskiewskiego Aleksego nr. 36; (C. d. n.)

Gospodarstwo przemysł i handel.

(*R.*) **Lwow**, d. 9. listopada. (Sprawozdanie tygodniowe *Gazety Lwowskiej*).

W ostatnim tygodniu mieliśmy po większej części dnie pogodne z przymrozkami porannemi, które sięgały do 3° R. poniżej zera.

Ruch w handlu towarowym był normalny. Z morawskich i szlązkich fabryk cukru przywieziono w ostatnim tygodniu około 300 cetnarów tego artykułu. Niski stan srebra wstrzymuje wywóz za granicę a producenci nie chcą odstąpić od cen stałych. — Handel spirytusem ożywił się. Z czeskich fabryk nadszedł do Galicji znaczny transport tego artykułu. Na targach zagranicznych spadła cena spirytusu. Za stopień płacono 54 — 55 c. Tegoroczny jarmark na konie w Mościskach nie powiódł się z powodu pogłosek zatrważających o grasującej cholerze. Razem wysłano z tegorocznego jarmarku koleją żelazną tylko 140 zakupionych koni. Pruscy kupcy przybyli w tym roku do Mościsk w małej liczbie. — Założona w Tarnowie fabryka krochmalu wprowadzoną została w ruch i zakupuje w okolicy znaczne zapasy ziemniaków. Dla kolei żelaznej arcyksięcia Albrechta nadeszły znaczne transporty szyn i spodziewać się należy, że część tej kolei otwartą zostanie w drugim kwartale przyszłego roku. Przestrzeń kolei żelaznej Karola Ludwika z Brodów do moskiewskiej granicy, gdzie nastąpi połączenie z linią Kijowsko-Brzeską, znajduje się już w stanie wykończonym. Według wiadomości otrzymanej z Kijowa, kolej żelazna Kijowsko-Brzeska zamierza już w tym roku otworzyć ruch na linii ciągnącej się do granicy.

W handlu zbożowym rozwinął się znaczny ruch na granicy moskiewskiej. Jesienny chłód sprzyja wegetacji, gdyż zapobiega jej anormalnie szybkiemu rozwojowi i gubi owady i robaki, które w ciepłych dniach października groziły zasiewom znaczną szkodą. W ciągu bieżącego miesiąca ożywią się niezawodnie targi krajowe, gdyż rozpoczęło się już młócenie zboża w znacznych rozmiarach. W ostatnim tygodniu wywóz zboża za granicę nie ożywił się pomimo znacznego dowozu z Moskwy. Handel mąką popadł toż samo w stagnację, która zapanowała na wszystkich targach zagranicznych z wyjątkiem targów francuskich. Zdaje się, że Francja przeceniła w tym roku rezultat swoich zbiorów. Przez granicę galicyjską koło Brodów, Podwołoczysk i Husiatyna przywieziono w ostatnim tygodniu do Galicji około 28.000 cetnarów zboża.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: **Bochnia**: pszenica 190 f. 11 zł. żyto 180 f. 9 zł. 20 ct., jęczmień 158 f. 6 zł. 50 c., owies 110 f. 4 zł. Dowóz zboża był dostateczny, ceny stałe. **Tarnów**: pszenica 190 f. 11 zł. 75 ct. — 12 zł. 50 c, żyto 180 f. 8 zł. 25 c. — 8 zł. 75 c., jęczmień 158 f. 7 zł — 7 zł. 50 c, owies 112 f. 2 złr. 90 c. — 3 zł. 10 c. Wywóz zboża z wyjątkiem rzepaku i siemienia lnianego ustał zupełnie. **Dębica**: pszenica 190 f. 11 zł. 60 c, żyto 180 f. 9 zł. 45 c., jęczmień 158 f. 6 zł., owies 112 f. 3 zł. 50 c. Ceny były stałe, ruch słaby. **Rzeszów**: pszenica 190 f. 12 zł. 80 c., żyto 180 f. 9 zł. 50 c., jęczmień 158 f. 7 zł., owies 110 f. 3 zł. koniczyna 200 f. 50 zł. **Tarnopol**: pszenica 190 f. 10 zł. do 11 zł., żyto 180 f. 6 zł. do 6 zł. 50 c., jęczmień 158 f. 5 zlr. — 5 75 c., owies 112 f. 3 zł. do 3 zł. 25 c. Popyt ograniczał się tylko na konsumcję. **Brody**: pszenica 190 f. 9 zł. 60 c. do 10 zł. 80 c., żyto 180 f. 6 zł. 50 c. do 7 zł. 25 c., jęczmień 158 f. 5 zł. 50 — 5 zł. 75 ct., owies 112 f. 3 złr. do 3 zł. 25 c., groch 200 f. 8 zł. — 8 zł. 25 c. Ceny były stałe.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnich dniach koleją lwowsko-czerniowiecką 1400 sztuk, które odwieziono zaraz dalej do Oświęcima. Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei 100 sztuk wołów.

Przy losowaniu obligacyj indemnizacyjnych uskutecznionem na dniu 31. października 1872 zostały obligacje, których spis podaliśmy w poprzednich numerach *Gazety* do spłaty wylosowane, (dok.):

W ks. kred. znajdują się następujące adnotacje (dokończenie zobacz wczorajszy dodatek i nr. wtorkowy.)

na **1.000** zł. z kuponami:

Nr. 2.136, 2.965, 3.383, 3.804, 4.324, 4.326, 5.194, 8.396, 10.564, 10.566, 10.567, 11.511, 11.512, 11.513, 11.514, 11.515, 12.283, 12.427, 16.166, 19.377, 19.451, 25.547, 26.414, 26.548, 26.657, 28.973;

i Lit. *A.* Nr. 2.934 na 200 złr. Nr. 7.296 na 200 zł., Nr. 7.406 na 200 zł., Nr. 8.376 na 1.150 zł., Nr. 8.423 na 200 zł., Nr. 8.564 na 100 zł.

3. już dozwolona amortyzacja przy obligacjach:

na **50** zł. z kuponami:

Nr. 1.034, 1.344, 1.450, 1.718, 1.743, 2.518.

na **100** zł. z kuponami:

Nr. 555, 1.792, 2.103, 3.832, 4.176, 4.466, 4.467, 5.135, 5.180, 5.999, 6.000, 6.001, 6.002, 6.957, 7.257, 11.164, 11.345, 14.049, 15.371, 15.372, 15.373, 15.373, 16.761, 17.155, 17.156, 17.157, 17.273, 17.274, 17.275, 18.230, 24.915;

na **500** zł. z kuponami:

Nr. 974, 1.395, 1.903, 2.092, 2.885, 7.005;

na **1.000** złr. z kuponami;

Nr. 262, 3.202, 3.454, 3.455, 3.829, 10.565, 11.040, 12.429, 14.509, 16.409;

i lit. *A.* Nr. 660 na 900 zł., Nr. 1.372 na 2.960 zł., Nr. 1.373 na 430 zł., Nr. 1.732 na 3.400 zł., Nr. 2.361 na 800 zł., Nr. 2.365 na 1.260 zł., Nr. 2.959 na 4.000 zł., Nr. 3.531 na 10.200 zł., Nr. 3 532 na 50 zł., Nr. 3 631 na 1.900 zł., Nr. 4.108 na 600 zł., Nr. 4.109 na 50 zł., Nr. 4.913 na 300 zł., Nr. 4.914 na 50 zł., Nr. 5.065 na 130 zł., Nr. 5.275 na 50 zł., Nr. 5 619 na 600 zł., Nr. 5.709 na 200 zl., Nr. 6.179 na 2.000 zł., Nr. 6.180 na 2.000 zł., Nr. 6.371 na 100 zł., Nr. 6.412 na 200 zł., Nr. 7.131 na 50 zł.

Zakład kredytowy włościański. Stan asygnat kasowych wynosił dnia 31. października br. 992.850 złr.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 73, spirytus rafinowany z anyżem stopień 75.

Bank krajowy galicyjski *przy placu Marjackim wydaje* **Asygnaty kasowe**:

5	procentowe	za 8	dniowem	wypowiedzeniem
5½	„	„ 14	„	„
6	„	„ 30	„	„
7	„	„ 60	„	„

Ostatnie wiadomości.

Gdy Potocki i Hohenwart byli u steru rządów, siedzieli moskalofile galicyjscy dosyć cicho. Do Hohenwarta wysyłali deputację, chcąc jego i Jirzeczka sobie ująć. Gdy teraz centraliści przyszli do steru, klika moskalofilska poczęła się na nowo ruszać, i stara się uzyskać protekcję u centralistów.

Posłów z mniejszej posiadłości ruskiej części Galicji zasiada w sejmie 54. Mniejszość tych posłów należy do frakcji moskalofilskiej. Otóż ta mniejszość posłów z mniejszych posiadłości ruskiej części kraju, w liczbie 24 postawiła wczoraj w sejmie wniosek o bezpośrednich wyborach do Rady państwa.

Bardzo dobrze się stało, iż to uczynili. Niech ministerstwo wspólne, mianowicie hr. Andrassy, niech korona dowie się o tem, jaka to frakcja w Galicji dąży do bezpośrednich wyborów, na kim to w Galicji centraliści jedynie opierać się mogą. A czy tam u steru będą centraliści, czy autonomiści, czy radykalni, czy konserwatywni, nigdy ani ministerstwo wspólne, ani korona nie pozwolą żadnemu gabinetowi przedlitawskiemu opierać się na moskalofilskiej frakcji w Galicji. Tego nasi moskalofile nie umieją zrozumieć, i ztąd te wieczne zalecanki ich, przymilania, wysługiwania się nawet każdemu ministerstwu. I wczorajszy wniosek moskalofilów, dążący do odjęcia sejmowi i krajowi i tej szczupłej autonomii, jaką dotychczas posiada, będzie przez dni kilka wyzyskiwany przez centralistyczne dzienniki wiedeńskie, a w samej istocie jaskrawo wskaże ministerstwu wspólnemu i koronie, jakich jedynie sprzymierzeńców mają centraliści w naszym kraju. Dzienniki wiedeńskie przedstawiać będą, iż za tym wnioskiem są reprezentanci większości ludności galicyjskiej, Rusinów. A chociaż komisarz rządowy w sejmie przed dwoma laty z ostatniego obliczenia ludności wykazał dowodnie, że ludność w ogóle obrządku greckiego jest w mniejszości w Galicji, że między tą ludnością bardzo znaczna mniejszość, chociaż jest obrządku greckiego, przyznaje się do narodowości polskiej, i polskim mówi językiem między sobą i w domu, w rodzinie; chociaż podpisaną na wniosku jest tylko mniejszość reprezentantów z mniejszych posiadłości ruskiej części Galicji: to jednak dzienniki wiedeńskie rozmyślnie będą pomijać te wszystkie daty i fakta, i przez kilka dni nacieszyć się nie będą mogli z tego wniosku. Lecz nie długo trwać będzie ten triumf. Centraliści przekonają się, iż frakcja, która go wniosła, skompromitowała tem samem i wniosek, i centralistów.

Sejm nad tym wnioskiem nie powinien nawet dyskusji rozpoczynać, lecz zaraz przy pierwszem czytaniu przejść nad nim do porządku dziennego.

Dziennikom zaś wiedeńskim przypominamy, że wniosek ten postawiła:

1) mniejszość posłów z mniejszych posiadłości w ruskiej części Galicji (24 na 54);

2) mniej niż czwarta część posłów sejmowych w ogóle (ze wszystkich trzech kuriy) z ruskiej części w Galicji (24 na 103);

3) że włościanie posłowie podpisali ten wniosek jedynie na przedstawienie, że tym sposobem dostaną się do Rady państwa, gdzie pobierać będą dyet po 10 złr. dziennie.

Projekt reformy podatkowej, nad którym pracuje ministerjum finansów, ma obejmować podatki: dochodowy, zarobkowy, domowy, gorzelany i cukrowniczy.

Politikę z d. 11. b. m. skonfiskowano za podanie wykradzionych rządowi dokumentów.

Według *Wiener Ztg.* ministerjum rolnictwa zawiadomiło komisje krajowe ku podniesieniu chowu koni, że gotowe dawać wsparcia osobom prywatnym i towarzystwom, które się zajmą racjonalnym chowem ogierów roczniaków. Wsparcie pokryć ma koszta owsa. Po trzech latach chowu ma rząd prawo zakupić te conajmniej 3½letnie ogiery. Kierownictwo zupełne poruczono komisjom krajowym, którym będzie dodany delegat ministerstwa rolnictwa.

C. k. bank narodowy cofnął środki represyjne, które przedsięwziął był w Węgrzech w sprawie bankowej.

Mówią o kompromisie Izby panów z rządem berlińskim w sprawie reformy ordynacji powiatowej.

Moskwa ma zamiar przystąpić do konferencyj berlińskich w sprawie socjalizmu, możemy więc spodziewać się, iż obradujący sprawę tę jedynie ze stanowiska policyjnego rozbierać będą, nie dbając o usunięcie źródła, z którego płynie smutny stan rzeczy.

Przyjechali do Lwowa d. 13. listopada.

Hotel Europejski: Hr. Teodor Lanckoroński z Niżniowa, K. Baricha z Wiednia, F. Beyer z Wiednia, O. Richter z Wiednia, J. Nowakowski z Żółkwi, M. Parzelski z Mikołajowa.

Hotel Zorza: W. hr. Drohojowski z Krakowa, W. hr. Komorowski z Dziewiętnik, F. hr. Mycielski z Krakowa, A. hr. Potocki z Zator, W. Fedorowicz z Okna, P. Kielszczyk z Zatora.

Hotel Langa: M. Fauler z Londynu, K. Madejski z Uścia, J. Theremiun z Petersburga, A. Butschek z Wiednia, E. Sutter z Bielska.

Hotel Angielski: T. hr. Karnicki z Wolczuch, W. Czajkowski z Swirza, H. Krzyżanowski z Konarzew, F. Kossecki z Kongresówki, F. Obertyński z Ceblowa, K. Poten z Olszanki, R. Sołoczyński z Choronowa, St. Czermiński z Dołhego, H. Czajkowski z Bóbrki, W. Laskowski z Nagorzan, N. Janiszewski z Krzywego, A. Kominek z Rodenbach.

Hotel Krakowski: K. Ratuld z Warszawy, A. Piotrowski z Barszczowiec, L. Radecki z Szczyrca, G. Garnysz z Sidorowa.

Kursa Giełdy wiedeńskiej

z dnia 13. listopada 1872

godz. 2 min. 30 po południu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 135.25. Węgierskie kredyt. 138 00. Anglo-austr. 330.00. Unionsbank 276.75. Kolei Karola Lud. 228.50. Kolej siedmiogr. 175.50. Kolei południ. 202 75. Kolej Alfölda 174.00. Kolei Elżbiety 247.00. Kolej lwowsko-czerniow. 147 00. Węg.Nordost. 157.00. Kolei północnej 213.00. Kolei Rudolfa 175.00. Węgierska Ostbahn 125.00. Indemnizacji galicyjskie 78.50. Losy z roku 1864 143 50.

Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 188.00. Banku obrotowego 225.50. Losy tur. 76 50. Akcje banku budow. 151.00 Kolei państwowe. 331.00. Banku związk. 376 00. Losy węgie. 104.75. Ros. bankn. rent. hyp. 235 50. Kolei Naddniestr. 249 50. Rubel ros 1.47. Usposobienie: lepsze. |z dnia 13. listopada 1872.

godzina 10. minut — przed południem.

Akcje kred. 334.90. Anglo-austr. 327.00. Unionsbank 276.00. Kolej Kar. Ludw. 228.50. Kolej połudn. 202.50. Franko-austr. 134.75. Losy z 1860 r. 102 50. Napoleondor 8.65. Tramway 372.00. Usposobienie: mocne.

W TEATRZE hr. SKARBKA.

Pod artystyczną dyrekcją Witalisa Smochowskiego.

We czwartek d. 14. listopada 1872.

NASI NAJSERDECZNIEJSI

komedja w 4 aktach V. Sardou, przekład M. Chrzanowskiego.

Osoby:

Caussade . . . . P. Linkowski.
Cecylja, jego żona . . . Pni Nowakowska.
Emilja . . . . Pna Deryng.
Tholosan . . . . P. Królikowski.
Maurycy . . . . P. Kwieciński.
Vignieux . . . . P. Dębicki.
Pani Vignieux . . . . Pna Zalewska.
Marecat . . . . P. Dobrzański.
Abdalah . . . . P. Hubert.
Eugeniusz . . . . . . P. Walewski.
Lancelot . . . . P. Köhler (syn).
Richaudiere . . . . . P. Dworski.
Jan . . . . P. Skalski.
Ogrodnik . . . . P. Puławski.
Rózia . . . . Pna Lewicka.

Reżyser p. Dobrzański.

Początek o godzinie 7mej.

Nadesłane.

Kołomyja. Niemoc kilkutygodniowa, w którą w skutek nagłej śmierci mej drogiej towarzyszki życia i nieutulonego płaczu pozostałych po niej sierót — zapadłem, ujęła mi możebność, moim przyjacielom i znajomym — przy rozstaniu się z mem rodzinnem miastem, osobiście pożegnawcze złożyć uszanowanie i prośbę o zachowanie mnie nadal w łaskawej pamięci wyrazić.

Przeto niniejszem wszystkich przyjaciół i znajomych współobywateli bez różnicy stanu i wyznania, a osobliwie moich urzędowych kolegów i współpracowników i ich czcigodne rodziny najserdeczniej żegnam, i tymże jako też tym przezacnym panom, którzy mnie wyborem na członka Rady i Wydziału powiatowego, jakoteż do Rady szpitalnej — na prezesa kasyna kołomyjskiego i wice-prezesa kasyna mieszczańskiego zaszczycić, a najbardziej tym szanownym panom, którzy mnie jedynie z szczerej przyjaźni i bezinteresownej życzliwości w dniu 5. zm. tak wspaniale i serdecznie uczcić łaskawi byli — w ogóle wszystkim mieszkańcom Kołomyi za doznane tylekrotne przyjacielskie względy — najserdeczniejsze składam podziękowanie z dołączeniem gorącej prośby zachowania mię i nadal w łaskawej pamięci, gdyż ja nawet w oddaleniu, kochaną Kołomyję, w której się urodziłem, nauki pobierałem i w męża dojrzewałem a przez całe życie jej dobrą i złą dolę dzieliłem — jako dom mój rodzinny uważać będę i Boga o pomyślność Kołomyi i jej mieszkańców i obywateli błagać nie przestanę.

Kołomyja 10. listopada 1872.

Michał Klusik,
obywatel miejski, na teraz c. k. sędzia powiat.

Lwów, z Izby handlowej dnia 13 listopada	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
II. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	228 50	23[illegible] 00
„ Lwow.-Czern. Jassy	146 00	148 50
Banku hip. gal. z wpł. 80%	238 50	240 00
„ krajow. z wpł. 50%	85 00	89 00
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	79 15	79 75
Tow. kred. gal. 4% w. a	74 00	74 75
Banku hipot. gal 6%	89 00	89 50
Gal. zakł. kred. włośc.	93 75	94 00
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	78 4	78 9
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 6	5 14
Dukat cesarski	5 9	5 16
Napoleondor	8 60	8 66
Pół imperjał rosyjski	8 71	8 85
Rubel rosyjski srebrny	1 62	1 70
Rubel rosyjski papierowy	1 47	1 49
Pruskie bilety kasowe	1 61	1 62
Srebro	107 00	108 00
Wiedeń d 11 listopada		
Papiery państwa austr		
renta austr. w. a. 5%	65 70	65 80
„ „ „ srebrem	70 00	70 20
Pożyczka ost. z r. 1839	340 00	341 50
Pożyczka loter. z r. 1854	94 25	94 75

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
„ „ „ 1860	102 75	103 0
„ „ „ 1864	144 00	144 25
„ podatk. z r. 1864	117 25	117 50
Listy zastawne domen.	112 75	113 25
Oblig. indemniz. gal.	78 50	79 00
„ „ bukow.	76 00	77 0
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie	325 25	325 75
Centralny bank	57 00	58 00
Kredytowy zakład	335 00	335 20
Franko-Austrjackie	120 00	130 50
Galic. dla handlu i przem	[illegible] 00	100 00
Generalbank	89 50	90 50
Hipoteczny bank galicyjski	000 00	000 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austrjacki	987 00	989 00
Vereinsbank	193 50	194 00
Akcje przemysłowe.		
Budownicz. Towarz. austr.	113 00	14[illegible] 5[illegible]
Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell.	21 00	22 00
Akcje kolejowe.		
Albrechta	178 00	178 50
Alföldzka	174 00	174 50
Karola Ludwika	228 75	229 00
Północna Ferdynanda	2100 00	2110 00
Franciszka Józefa	221 00	221 00

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Lwowsko-Czerniow. Jassy	147 00	148 00
Rudolfa	173 25	174 25
Siedmiogrodzka	175 00	175 50
Staatsbahn	331 50	332 50
Południowa	202 50	202 75
Tramway wied.	361 00	362 00
Łupkowska	157 50	158 00
Węgierska północno wsch	159 00	159 50
„ wschodnia	124 00	124 50
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	89 00	89 25
Bank włościańsk. galicyjski	93 00	98 50
Tow. kred ziem. gal. 4%	74 75	75 25
„ „ „ „ 5%	80 00	80 50
Bank nar. austr. 5% m. k	91 50	92 00
„ „ „ 5% w. a	00 00	00 00
Bodencredit w srebrze 5%	100 00	100 50
„ w. a. 5%	88 0	88 50
Kol. obl. z pier. 5%		
(wol. od p. d., prc. srebr.)		
Albrechta	92 00	92 50
Alföldzka kolej	89 25	89 75
Ferdynanda północna	100 00	101 00
Karola Ludwika dawn.	100 00	101 00
„ „ z r. 1867	94 15	94 40
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	86 00	86 00
„ „ „ z III em.	75 75	76 25

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Rudolfa	[illegible]2 75	[illegible] 25
Siedmiogrodzkiej	91 25	91 25
Południowej kolei	108 00	108 50
Państwowej kolei	129 00	130 00
(10% podat. prot srebr.)		
Czeska zachodnia	89 00	89 50
Elżbiety nowa	000 00	000 90
(10% podat., prot. w. a.)		
Elżbiety dawna	92 00	92 30
Ferdynanda północn. m. k.	89 00	90 00
„ „ w. a	86 00	87 00
Papiery loteryjne		
Losy Zakładu kredytowego	1[illegible]3 50	184 00
„ Rudolfa	14 50	15 00
„ Stanisławowskie	24 00	24 50
„ Keglevich	17 50	18 50
„ hr. Palfy	29 00	29 50
„ ks. Salm	40 00	41 00
„ hr. St. Genois	29 50	30 50
„ ks Windischgrätz.	24 50	25 00
„ Waldstein	22 50	23 00
„ ks. Klary	38 50	39 00
Dewizy (3-miesięczne.)		
Hamburg 100 mark. b.	79 10	79 10
Paryż 100 frank.	42 30	42 40
Londyn 10 ft. szter.	108 20	108 40
Frankf. 100 zł. ol. w. p. N	91 35	91 50

Nadesłane. *Wszystkim cierpiącym zapewnia zdrowie i siły bez lekarstw i kosztów*

Revalesciére du Barry

Z LONDYNU.

Wszystkim cierpiącym przynosi zdrowie cudowna Revalesciére du Barry, która bez medycyny i kosztów usuwa cierpienia żołądka, nerwów, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, błony śluzowej, pęcherza, nerek, organów oddechu, jako to: tuberkuły, suchoty, astmę, kaszel, niestrawność, zatkania, biegunki, bezsenność, bezsilność, hemoroidy, wodną puchlinę, gorączki, zawroty głowy, uderzenia krwi, szum w uszach, nudności itp. nawet podczas ciąży — nakoniec diabetes, melancholię, schudnięcie, reumatyzm, gościec, bladnicę. Oto wyciąg z 75.000 świadectw o wyleczeniu chorób, które urągały wszelkim lekarstwom:

Certyfikat Nr. 73.928. Waldegg, 3. kwietnia 1872.

Dzięki za pańską Revalesciere, gdyż ja 50-letni człowiek, cierpiący od lat 10 na sparaliżowanie rąk i nóg po dwuletniem ciągłem jej używaniu prawie wyleczonym zostałem, i znowu jak za dobrych czasów zajęciom moim oddawać się mogę. Za to dobrodziejstwo przyjmij pan najserdeczniejszą moją wdzięczność.

Certyfikat Nr. 73.268. Trapani, Sycylia, 13. kwietnia 1870. Br. Sigmo.

Żona moja, ofira żółciowych i nerwowych cierpień, przy strasznej opuchlinie całego ciała, palpitacji serca, bezsenności i w najwyższym stopniu hipohondrji, przez medyków za niewyleczoną uznana, zbawienie swoje znalazła używając Revalesciére du Barry, i dzisiaj mimo 49 lat wieku, udział w tańcu brać może. Zawiadamiam pana o tem w sprawie wszystkich podobnych chorób i aby Ci wdzięczność moją wyrazić.

3) Atanasio Berbera.

Revalesciére du Barry pożywniejszą jest od mięsa, i oprócz tego oszczędza więcej niż 50 razy swoją cenę na lekarstwach. Cena w puszkach blaszanych za pół funta 1 zł. 50 c., za funt 2 zł 50 c., 2 funty 4 zł. 50 c., 5 funtów 10 zł., 12 funtów 20 zł., 24 funty 36 zł. — Biszkokty w puszkach po 2 zł 50 c. i po 4 zł. 50 c. Czekolada w proszku lub w tabliczkach na 12 filiżanek 1 zł. 50 c., 24 filiżanek 2 zł. 50 c., 48 filiżanek 4 zł. 50 c., w proszku na 120 filiżanek 10 zł., na 288 filiż. 20 zł., na 576 filiż. 36 zł. GŁÓWNY skład w WIEDNIU „Barry du Barry“ et comp. Wallfischgasse 8, jakoteż wszędzie w porządnych aptekach i sklepach korzennych. Skład wiedeński wysyła też Revalesciére swoją za przekazem lub pobraniem pocztowem.

Ajencje: **w Bochni**: u Franciszka Reissa, c. k. salinarnego aptekarza, i u L. E. Bulsiewicza, **w Brodach**: u M. S. Franzosa i G. Grünspanna, **w Czerniowcach**: u Alta, c. k. apt. obw., u Leona Beldowicza, u Fr. Krzyżanowskiego apt. pod Gwiazdą i u Ignacego Schnirch; **w Grazu** u braci Oberranzmeyer; **w Kołomyi**: u J. Sidorowicza; **w Krakowie**: u Józefa Trauczyńskiego; **we Lwowie**: u Zygmunta Ruckera aptekarza, u braci Łazowskich, apt. pod Jeleniem, u Piotra Mikolascha aptekarza, Leopolda Rotlendera, u F. W. Królikowskiego, Jakóba Piepesa apteka pod Węg. koroną, u Karola Schubutha, u Juliusza Reissa i u Jakóba Beisera; **w Linzu**: u F. M. v. Haselmayers Erben: **w Peszcie** u Józefa v. Török; **w Pradze**: u Józ. Fürsta: **w Przemyślu** u Edwarda Machalskiego; **w Rzeszowie**: u J. Schnittera et Comp.; **w Tarnopolu**: u A. Morawetza i dr. A. Buchelta c. k. apteka obw. **w Tarnowie**: u A. Tenczyna apt. pod Aniołem i u W. T. A. Wielogórskiego.

W małej broszurce pod tytułem: „**Sposób rozpoznawania jakości kartofli i zboża i obliczenia Wydatku spirytusu w gorzelniach**“, która za dni kilka opuści prasę, wyłuszczyłem zasady dokładnego oznaczenia jakiego wydatku właściciele gorzelni po swych gorzelnikach żądać mają. Tuszę, iż tym sposobem położyłem stałe podstawy bez których o rozumowanem prowadzeniu gorzelni mowy być nie może.

Egzemplarz tej broszury kosztuje wraz z przesyłką pocztową 1 złr. w. a., którą to kwotę z dokładnem wymienieniem swego adresu wprost do mnie przysłać należy. 4383 1—6

Dr. Rudolf Günsberg,
profesor przy akademii technicznej we Lwowie.

Obwieszczenie.

W kancelarji Zakładu Zastawniczego Lwowskiego ormiańskiego „**Pii Montis**“ odbędzie się na dniu 16. grudnia 1872 publiczna licytacja, na której zaległe klejnoty, srebra i inne fanty sprzedawane będą. 4331 2—3

Lwów, dnia 4. listopada 1872.

Prenumeratę na

Sprawozdania

z posiedzeń **trzeciej** sesji IIIgo perjodu

SEJMU GALICYJSKIEGO

przyjmuje, jak i na poprzednie

Księgarnia **K. Wilda** *we Lwowie.*

Zaliczka wynosi 5 zł. w. a.

W komisie tejże księgarni wyszła broszurka:

NASZ SEJM

przez

SPEKTATORA.

Cena 20 cent., z przesyłką 22 cent., które przesłać można najtaniej przekazem pocztowym. 4377 2—3

Amerykański

Olej tranowy z wątroby w Neufundland,

przyrządzony na rachunek apteki Serravallo w Tryjeście.

Bardzo skutkujący przeciw słabościom piersi i płuc, nabrzmienie gruczołów, skrofułom, rachitis, reumatyzmowi i gościowi, przeciw chronicznym wyrzutom naskórnym, opuchnięciu stawów, słabościom płciowym itp. jak również dla poratowania sił opadłych u dzieci i rekonwalescentów.

Zadaje się:

Dzieciom do roku 2, w 3, lub 4. roku jedną łyżkę stołową, w 4. do 12. roku 2 łyżki stołowe. Dorośli zażywają od 2 do 6 łyżek stołowych dziennie. 4 98 1—6

Główny skład we Lwowie w apt. J. BEISERA.

Spedycje z Węgier

w kierunku: Czerniowce, Kołomyja, Stanisławów, Brody Lwów, Przemyśl Jarosław i odwrotnie, osiągną przez używanie już w najbliższym miesiącu otworzyć się mającej linji kolei węgiersko-galicyjskiej z Przemyśla do Komańczy z jednej strony, a z Legenye-Mihaly do Mezö Laborcz z drugiej strony i przez równocześnie zaprowadzić się mającą służbę spedycyjną pomiędzy temi dwoma kończynami Mezö-Labrocz i Komańcza, znaczne korzyści wobec dawniejszego ruchu handlowego.

Dokładne wyjaśnienia udzielają się najchętniej tak w kantorze podpisanego (Göttergasse N. 20 w Peszcie,) jakoteż przez tegoż urzędników p. Maurycego Klein w Mezö-Labrocz i p. Szymona Tedesco w Komańczy, którzy od wymienionych kolei przyjęte transporta pomiędzy temi dwoma punktami wysyłać będą.

4327 3—3 **Bernhard Lázár.**

Właśnie wyszło

32. wydanie

sławnej i pouczającej książki

Der persönliche Schutz

von **Laurentius.** W okładce opieczętowana.

Tysiąckroć doświadczone rady i leczenia (20 letnie doświadczenie) w przypadłościach osłabienia płci mezkiej z powodu samogwałtu i zbytku. Do nabycia za pośrednictwem każdej księgarni, w **Wiedniu** u **Carl Pohan. Wollzeile 33.** Cena 2 zł. 40 ct., z przesyłką pocztową 2 zł. 50 ct.

Od naśladowań i wyciągów z tej książki w obrzydłych broszurach pod tytułem „Jugendfreund“, „Selbsterhaltung“ i tym podobne, osobliwie od pism bezwstydnie zachwalających, ostrzega się. Żądać tedy należy prawdziwego wydania oryginalnego

przez Laurentius,

o 232 stronicach z 60 anat. patalogicznemi rycinami stalorytowemi, opatrzonego pieczęcią wydawcy. 3964 7—12

Poszukuję 4368 2—3

Koncypienta

do mojej kancelarji.

Dr. Walldman, adwokat we Lwowie, ulica Jagiellońska.

Lwów **F. W. Królikowski** Lwów

Największy wybór powszechnie lubianych

Biszkotów angielskich „Albert“

i innych ft. **1** zł. **20** cnt., oraz

ciągły zapas nadzwyczaj dobrych

Pierników Toruńskich

sztuka **6** centów

poleca 4349 2—3

F. W. Królikowski — F. W. Królikowski

Lwów **F. W. Królikowski** Lwów

Młody lekarz lub rygorozant

pożądanym jest jako towarzysz przy chorym w miasteczku na prowincji. 4370 2—3

Bliższą wiadomość udzieli ustnie lub pisemnie **Dr. RIEGER,** plac Halicki l. 10.

Największy wybór doskonałych

RĘKAWICZEK

w Magazynie Rudolfa Schwarza

plac Kapitulny. 2—5

Nakładem **TYGODNIKA WIELKOPOLSKIEGO** wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach, a mianowicie we *Lwowie*, w *Samborze* i w *Drohobyczu* u

KAROLA WILDA

następujące dzieła: 4364 1—3

Bałucki Michał. Siostrzenica księdza proboszcza; powieść ze świeżych zdarzeń . . . . . 1 złr. 70 ct.
Kętrzyński, W. Dr. O mazurach i zbiór pieśni gminnych ludu mazurskiego w Prusach wschodnich 85 ct.
Kraszewski, I. J. Z życia awanturnika; obrazki współczesne 2 złr. 27 ct.
Łoziński, Wład. Historja siwego włosa; powieść. . . 1 złr. 70 ct.
Marrené-Morzkowska, W. Róża; studjum małżeńskie . 2 złr. 27 ct.
Narzymski, Józef. Ojczym; powieść współczesna 2 złr. 55 ct.
„ Pan prezydent miasta Krakowa w kłopotach; obrazek sceniczny w 2 aktach . . . . 57 ct.
Skiba, W. Pod jednym dachem; powieść . . . . . . 1 złr. 70 ct.

200 korcy buraków

pastewnych po **1** zł. **50** ct. są do nabycia w **Ogrodzie Towarzystwa ogrod. sadowniczego ulica Piekarska n. 24.**

Med. Dr. Karcz

we Lwowie pod l. 8. (nowa) w rynku

trudniąc się przez lat 14 wyłącznie leczeniem chorób syfilitycznych i skórnych, i zrobiwszy doświadczenia na tysiącach wypadków, wyleczam nawet zastarzałe przypadłości radykalnie, bez pozostawienia na przyszłość śladu we krwi, za pomocą metody pewnej i racjonalnej. — Rada skuteczna w wypadkach niemocy. 3988 7—?

Ordynacja domowa od 8—9 i od 2—4 godz.

(Porozumienie z zamiejscowemi pacjentami za pośrednictwem mego „Poradnika“, którego w księgarniach i u mnie dostać można. Cena 1 zł. Życzącym sobie tego, mogę podać inny adres, pod którym przy zachowaniu najściślejszej dyskrecji ze mną korespondować mogą. Lekarstwa wysela się na prowincję za pobraniem pocztowem).

Kaszel, koklusz, lub niebieski kaszel u dzieci.

Natychmiastowe wyleczenie za pomocą

antispasmodycznego SYROPU

Oskara Desagi

aptekarza i chemika w Strassburgu w A.

Ten wyborny preparat, o którym mamy pod ręką tysiące świadectw, uzyskał użycie w najznaczniejszych szpitalach dziecinnych w Niemczech, Francji, Belgji i Szwajcarji. Cena flaszki wraz z przepisem użycia **1·20.**

Główny skład dla Austrji, Rosji i Włoch

Carl Cron w Manheim.

Wyłączny skład dla **Lwowa** w aptece **J. Piepesa** pod węgierską koroną. Za porozumieniem urządza dalsze składy na prowincji

4198 8—? *Carl Cron.*

W Stryju jest na sprzedaż

4266 **Dworek** 3 3

o dwunastu pokojach wraz z oficyną, stajniami, stebnikiem, ogrodem owocowym, warzywnym i szparagarnią. Bliższą wiadomość powziąść można pod adresem **S. P,** poczta Stryj.

JAN JAROSIEWICZ

lekarz chirurgji i akuszerji,

po 30-letniej praktyce za granicą, osiadłszy w kraju, ordynuje w słabościach kobiecych jako też skórnych i syfilitycznych, dla biednych bezpłatnie zrana od 9—10 popołudniu od 3—4. godziny pod l. 19 przy ulicy Halickiej. 1—2

Bawełna Pottendorfska

do pończoszkowych robót potaniała o 5 cent na funcie, zatem sprzedaję od dziś dnia:

blichowaną

Nr.	6	8	10	12
funt	1 zł. 50 c.,	1 zł. 51 c.,	1 zł. 52 c.,	1 zł. 53 c.,
	14	16	18	20
	1 zł. 54 c.,	1 zł. 55 c.,	1 zł. 56 c.,	1 zł. 57 c.,
	22	24	26	28
	1 zł. 58 c.,	1 zł. 59 c.	1 zł. 60 c.,	1 zł. 61 c.,
	30			
	1 zł. 62 c.;			

4290 3 6

nieblichowana najbardziej przydatną na szkarpetki

Nr.	6	8	10	12
funt	1 zł. 45 c.,	1 zł. 46 c.,	1 zł. 47 c.,	1 zł. 48 c.,
	14	16	18	20
	1 zł. 49 c.,	1 zł. 50 c.,	1 zł. 51 c.,	1 zł. 52 c.

Pottendorfską bawełnę sprowadzam wprost z fabryki w Pottendorf, zatem u mnie prawdziwą i w najlepszym gatunku dostać można.

KAROL GRUCHOL

we Lwowie, w rynku Nr. 4 obok księgarni p. Wilda.
Lwów, 25. października 1872.

Przy Jeneralnej Reprezentacji Austrjackiego banku ubezpieczeń „Aetna“ we Lwowie rynek l. 11, IIgie piętro — **znajdą**

zdolni urzędnicy

asekuracyjni posady. 4374 3—4



Herbata chińsko-rosyjska

P. S. ANDREJEWA z Moskwy.

skład główny komisowy u

K. GROMADZINSKIEGO

we LWOWIE

róg ulicy Halickiej i Wekslarskiej pod l. 4 m. na I. piętrze.

CENNIK:

I. Gatunki herbaty mięszanej:

N. 1.	Czarna, zwyczajna **Liansin** ft. złr.	**2**
„ 2.	Chańska **Taisan** . . . „ „	**3**
„ 3.	„ „ . . . „ „	**5**

II. Gatunki herbaty mięszanej:

N. 4.	Czin-King Kulong . . . . ft. złr.	**4**
„ 5.	**Nencheo-Lian** . . . „ „	**5**
„ 6.	„ „ . . . „ „	**7**
„ 7.	Sin-fu-dzi-Lian . . . . „ „	**10**

Zamówienia z prowincji uskutecznia się pospiesznie i z wszelką akuratnością. 3—?

W Przemyślu pod Nr. 68 w ładnem i korzystnem położeniu przy Dobromilskim trakcie jest

Realność

składająca się z domu mieszkalnego, ekonomicznych zabudowań, ogrodu owocowego i jarzynnego w objętości 2. morgów, z wolnej ręki do sprzedania. 4253 3—3

Bliższą wiadomość udzieli w Samborze Wny pan Oficjał c. k. Sądu obwodowego **Józef Olszański,** na listy tylko frankowane.

HENRYK MÜLLER

ulica Halicka Nr. 6

poleca prawdziwy i najlepszy francuski *papier do robienia cygaretek*

Papier france Rhum	Pudełeczko zawierające
Papier de Riz	60 książeczek kosztuje
Papier Persan	5 złr.
Papier Mais	Książeczka 9 cnt.

Oraz polecam bardzo dobry 3414 2—3
Papier Panama pudełko . . 5 zł. 50 ct.
Papier Panama książeczka . — 10 ct.
Łaskawe zlecenia załatwiam odwrotną pocztą.

Bufet i garderoba

do wydzierżawienia w lokalu **Towarzystwa łyżwiarzy.** O warunkach dowiedzieć się można w domu l. 10 plac Halicki I. piętro od 8—10. godziny rano. 4345 2—3

SIROP DEJARDIN

czyli

Syrop z pomarańcz maltańskich czerwonych,

przygotowany przez Pana DEJARDI N. 27, ulica Richer, w Paryżu jest napojem bardzo przyjemnym, orzeźwiającym i poszukiwanym podczas **upałów letnich, na balach, wieczorach** i **teatrach.** 4293 12—24

Skład we Lwowie w cukierniach pp. Rotlendera i Zmudzińskiego i Kosteckiego.

Gościec, słabości płuc, marnienie i wynędznienie dzieci.

HUILE de FOIE de SQUALE Naturalny jodo-żelazisty tran rybi przygotowany przez Dra DELATTRE potwierdzony przez paryzką akademją medyczną. Chorzy przekładają go nad zwyczajny tran rybi, z powodu przyjemnego i delikatnego smaku. Drugi złoty medal na wystawie. — W *Paryżu* w apt. p. Naudinat, rue de Jouy, 7. Skład główny na *Lwów* w apt. p. P. Mikolasch; w *Krakowie* w apt p. Trauczyńskiego w *Brodach* w apt. p. Kullak. 3932 22—24

Bielizna tańsza jak w Wiedniu

u S. Reicha we Lwowie, plac Marjacki Nr. 6,

w domu Penthera, obok optyka p. M. Boscovitza.

Ponieważ objąłem z dniem dzisiejszym skład pierwszej fabryki bielizny **Schostal & Härtlein**, i mogę po stałych cenach fabrycznych sprzedawać wszelkie gatunki bielizny męskiej i damskiej, upraszam Szanowną Publiczność tutejszą i zamiejscową, zaszczycić mię przy kupnie bielizny łaskawemi zleceniami lub przekonać się o zdumiewająco tanich cenach przy doborowym towarze, kupując na próbkę. 4189 3—12

S. REICH, przy placu Marjackim Nr. 6. — S. REICH, przy placu Marjackim Nr. 6.

Stałe ceny fabryczne:

Cennik bielizny Mezkiej.	Kosztują teraz tylko:
Koszul męzkich z prawdziwego holenderskiego, irlandzkiego i rumburgskiego płótna.	złr. 1.85, 2 40, 3.—, 3.50, 4.—, 4.50 do 5.
Bardzo cienkie z fantazyjnemi przodkami lub haftowanemi batystowemi wstawkami,	złr. 5.50, 6.—, 7.—, 8.— do 10.— najciensze,
Kalesonów męzkich podług niemieckiego lub francuskiego fasonu z najcienszego rumburgskiego płótna,	złr. 1.20, 1.[illegible] 2.—, 2.25, 2.50 do 3.— najciensze.
Skarpetek w różno-kolorowe paski lub gładkie z fil de Cosse,	złr. 2.—, 2.2[illegible] 2.50, 3.—, 3.50, 4.—, 4.50 do 5.— za pół tuzina.
Koszul mezkich z najcienszego angielskiego szyrtyngu z fałdeczkami lub gładkim przodem,	złr. 1.80, 2.- 2.25, 2.50 i 3.— najciensze.

kosztują teraz tylko

Cennik na składzie będącej bielizny Damskiej.	
Koszul damskich podług 75 rozmaitych fasonów różnych gatunków,	złr. 1.70, 2.—, 2.25, 2.50, 3.—, 3.50, 4.—, 5.—, 6.—, 8.— do 10.— najciensze.
Majtek z najcienszego i najlepszego Chiffonu, elegancko zrobionych i najnowszego fasonu,	złr. 1.25, 2.—, 2.25, 2.50, 3.— do 3.50 najciensze.
Kuftaników (gorsetów) z najcienszego perkalu, najnowszego fasonu,	złr. 1.40, 1 80, 2. , 2.50, 2.75, 3.— do 3.50.
Bardzo cienkie, z gustownie wyrobionemi, najstaranniej haftowanemi wstawkami,	złr. 3.50, 5.—, 5.50, 6.—, 6.50, 7.—, 7.50 do 8.— najciensze.
Spodnic do ubiorów kostiumowych i długich sukien podług 100 rozmaitych wzorów wypracowane.	złr. 2.30, 2.80, 3.—, 3.25, 3.50, 4.—, 4.50, 5.—, 6.—, 7.—, 8.—, 10.— 12.— do 15.— najciensze.
Płaszczyków do czesania podług najnowszego fasonu z najcienszego perkalu,	złr. 2.50, 3.—, 3.50, 4.—, 4.50, 5.—, 6.—, 7.—, 8.— do 10.— najciensze.
Pończoch damskich wybornego gatunku,	złr. 2.—, 2 50, 3.—, 3.50, 4.—, 5.—, 6.— do 7.— najciensze za pół tuzina.
Nocnych koszul damskich z czystego dobrego płótna i najcienszego angielskiego szyrtyngu, z długiemi rękawami, kołnierzami i manszetami.	złr. 2.50, 3.50, 4.—, 4.50, 5.—, 6.— do 7.50 najciensze.

kosztują teraz tylko

Cennik płótna i chustek.	
Chusteczki dla dzieci z czystego płótna,	65 cnt. za pół tuzina.
Chusteczek z rumburgskiego i irlandzkiego płótna,	złr. 1.—, 1.10, 1 50, 1.75, 2.—, 2.25, 3.— 3.50, 4.—, 4.50, 5 —, 5.50, 6.— do 7.— najciensze, za pół tuzina.
Francuskich batystowych chusteczek z kolorowemi brzegami i czysto białych,	złr. 1.40, 1.75, 2.—, 2.50, 3.—, 3.50, 4.—, 5.— do 6.— najciensze za pół tuzina.
sztuka ciężkiego na pół blichowanego płótna domowego po 30 łokci wiedeńskich	złr. 8.—, 8.50 do 9.—.
Sztuka prawdziwego płótna białego na koszule męskie, po 25 łokci wiedeńskich,	złr. 9.—, 9.50, 10 —.
Sztuka najcienszego płótna jak skóra, najlepszego wyrobu, po 30 łokci wiedeńskich,	złr. 11.50, 12.—, 13.—, 14.— 15.—, 16 —, 18.— do 20.— najciensze.
Sztuka płótna holenderskiego po 40 łokci wiedeńskich, na koszule dla dam i dzieci, lub na pościel.	złr. 14.50, 15, 16, 17 najciensze.

kosztują teraz tylko

248 sztuk rumburgskiego, holenderskiego, irlandzkiego, bilefeldskiego i szwajcarskiego webowego płótna po 50—54 łok. wied., na 14 i 16 koszul mezkich, najlepszy gatunek, pierwej po zł. 22, 25, 28, 32 33, 43, 48, 52, 53, 65 do 120; **kosztuje teraz sztuka tylko złr. 18, 20, 22, 24, 28, 30, 35, 40, 45, 50, 55, 60, 70, 80,** do **100** najciensze.

Znajduje się także na składzie wielki wybór płótna bez szwu na prześcieradła, bielizny stołowej w pojedynczych serwetach i obrusach, ręczników dreliszkowych i adamaszkowych, najcienszych nakryć stołowych w garniturach na 6, 12, 18 i 24 osób, prawdziwych angielskich szyrtyngów w całych sztukach, rownie też i na łokcie. Wszystkie tu wymienione artykuły będą w porównaniu z powyższym cennikiem jeszcze znacznie niżej ceny sprzedawane.

Wszelkie zamówienia z prowincji będą za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem najrychlej i jak najrzetelniej uskuteczniane. 4189 8—12

Adres: **Handel płócien i bielizny S. REICHA, plac Marjacki Nr. 6,** w domu Penthera, obok handlu optyka p. **Boscovitza.**

GIEŁDA.

Nadzwyczaj łaskawe przyjęcie i szybkie zawiązanie się mego 1. wielkiego konsorcjum o $^1/_4$ mil. złotych kapitału, ośmiela mię, bez zamiaru uprawiania gry dyferencjalnej na giełdzie, jedynie w celu osiągnięcia wielkich zysków przez spekulację giełdową, do otworzenia

trzeciego wielkiego konsorcjum spekulac. z 500 udziałami po 500 zł.

Zostawia się każdemu do woli, wziąść udziały podług upodobania. Ażeby wstęp ułatwić, wydawane będą kwity udziałowe w $^1/_5$ części po 100 zł. Przy oświadczeniu się do przystąpienia ma być cała należytość natychmiast złożona. Późniejsza wpłata nie jest dozwolona, gdyż gotówka używana do operacyj giełdowych, nie wystarczyłaby na pokrycie efektów. Póki się to 2. konsorcjum spekulacyjne nie zawiąże, oprocentowują się złożone wkładki na 10 % rocznie, a w razie nie przyjścia do skutku konsorcjum, złożone kwoty będą zwrócone. Po każdorazowem zamknięciu interesu z giełdą, będą panowie udział biorący, natychmiast uwiadomieni. To drugie konsorcjum będzie ukonstytuowane na przeciąg 6 miesięcy, jednak co 2 miesiące będą składane rachunki. Po upływie 6 miesięcy wypłaci się zaraz kapitał i zyski. Nie licząc nic za senzalstwo, kontentować się będę 5 % od czystego zysku. Do urządzenia tego drugiego konsorcjum zawezwany zostałem przez moich przyjaciół. Kto tylko z uwagą śledził operacje przezemnie zawiązanego konsorcjum, ten mi przyzna i z pewnością do tego przystąpi, gdyż w tak krótkim czasie obrócono $^1/_4$ mil. i tak świetne osiągnięto rezultaty. Podaję krótki przegląd otrzymanych zysków:

Dla pierwszego konsorcjum	.	120	**zł. za**	8	**miesięcy,**
„ **drugiego**	„ .	124	„ „	8	„
„ **trzeciego**	„ .	74	„ „	6	„
„ **czwartego**	„ .	76	„ „	6	„
„ **piątego**	„ .	65	„ „	6	„
„ **szóstego**	„ .	71	„ „	6	„
„ **siódmego**	„ .	62	„ „	6	„
„ **ósmego**	„ .	59	„ „	5	„
„ **dziewiątego**	„ .	65	„ „	5	„
„ **dziesiątego**	„ .	53	„ „	5	„
„ **jedynastego**	„ .	40	„ „	4	„
„ **dwunastego**	„ .	51	„ „	5	„
„ **trzynastego**	„ .	43	„ „	4	„
„ **czternastego**	„ .	37	„ „	4	„
„ **piętnastego**	„ .	40	„ „	4	„
„ **szesnastego**	„ .	27	„ „	3	„
„ **siedmnastego**	„ .	35	„ „	4	„
„ **ośmnastego**	„ .	29	„ „	3	„
„ **dziewietnastego**	„ .	30	„ „	3	„
„ **dwudziestego**	„ .	45	„ „	3	„

Dla dwudziestego pierwszego konsor.		37	**zł. za**	4	**mies.**
„ **dwudziestego drugiego**	„	22	„ „	3	„
„ **dwudziestego trzeciego**	„	31	„ „	3	„
„ **dwudziestego czwartego**	„	25	„ „	3	„
„ **dwudziestego piątego**	„	26	„ „	3	„
„ **dwudziestego szóstego**	„	26	„ „	3	„
„ **dwudziestego siódmego**	„	26	„ „	3	„
„ **dwudziestego ósmego**	„	28	„ „	3	„
„ **dwudziestego dziewiątego**	„	24	„ „	2	„
„ **trzydziestego**	„	20	„ „	2	„
„ **trzydziestego pierwszego**	„	20	„ „	2	„
„ **trzydziestego drugiego**	„	20	„ „	3	„
„ **trzydziestego trzeciego**	„	26	„ „	2	„
„ **trzydziestego czwartego**	„	23	„ „	2	„
„ **trzydziestego piątego**	„	18	„ „	2	„
„ **trzydziestego szóstego**	„	26	„ „	2	„
„ **trzydziestego siódmego**	„	20	„ „	2	„
„ **trzydziestego ósmego**	„	13	„ „	1	„
„ **trzydziestego dziewiątego**	„	10	„ „	1	„
„ **czterdziestego**	„	8	„ „	1	„

które to kwity, jako czysty dochód od całego wpłaconego udziału w kwocie 100 zł., P. T. udział biorącym w mojej kasie wypłacono.

Mam zamiar 40 powyższe konsorcja połączyć w jedną wielką grupę, ażeby połączonemi środkami osiągnąć te rezultaty, które są w równie korzystnym stosunku z wielkiemi konsorcjami.
Połączenie to nastąpi 1. stycznia 1873, bliższe w tej mierze zarządzone modły posłane będą do wiadomości każdemu udział biorącemu.
Wszystkie przy obrachunku okazać się mogące zobowiązania przyjmuje mój dom bankowy na siebie.
Członkowie, którzyby sobie życzyli odebrać swoje wkładki, otrzymaią takowe w gotówce wraz z dywidendą.
Upraszajac niniejszem wszystkich P. T. członków I. wielkiego konsorcjum do łaskawego wglądnienia w moją księgę główną, przyjemnie mi jest udowodnić, że każdy udział I. wielkiego konsorcjum otrzymał w pierwszych pięciu tygodniach

101 zł. 50 ct. dywidendy.

4318 4—8 Z uszanowaniem

J. B. Placht,

Comptoir für Fonds-Speculationen an der k. k. Wiener Börse, Stadt, Werderthorgasse 7, in der Nähe der prov. Börse.

Przedruk nie będzie zapłacony.

Ulica Sobieskiego Nr. 20.

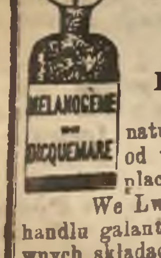
Znany z rzetelności 4293 7—12

skład futer Michała Jolles

we Lwowie, ulica Sobieskiego Nr. 20 (dawniej ulica Nowa Nr. 287),

zawiadamia Szanowną Publiczność, że **sprzedaje wszelkie gatunki futer po najumiarkowańszych cenach.**

Ulica Sobieskiego Nr. 20.



Medal Towarzystwa Nauk przemysłowych w Paryżu.

PRECZ ZE SIWIZNĄ!

MELANOGENE

Wyborna farba do włosów 3949 18—52

Pa DICQUEMARE w Paryżu i Rouen.

W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie, na kolor naturalny bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych. Fabryka w Rouen, plac Hôtel de Ville, 47.

We Lwowie w aptece pana Mikolasch, w mag. galanter. p. R. Schwarz, i handlu galanter. K. Strzyżowskiego, w Brodach w aptece pana Kullak i w głównych składach perfum.

Wydawca, właściciel i redaktor odpowiedzialny Jan Dobrzański

Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.